A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Już Dzisiaj Pora Pomyśleć Nad Tem, Co Jutro Czynić Wypadnie

No. 180. PIĄTEK, DNIA 4-GO SIERPNIA FRIDAY, AUGUST 4), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV

SĄD IDZIE Z RADĄ SZKOLNĄ

SZAŁ SPEKULACJI WÓDKĄ OGARNĄŁ ANGLJĘ.

Gra Idzie Na Zniesienie Prohibicji w Ameryce.

Londyn, 4. sierpnia. — W zupełnej świadomości, jakiemi będą prawa amerykańskie regulujące sprzedaż mocnych trunków po zniesieniu prohibicji, dzika spekulacja wódką szkocką idzie w Anglji na całą parę oparta jedynie na przekonaniu, że dystylarnie amerykańskie nie będą w stanie zaspokoić zapotrzebowania.

Akcje wódczane w Anglji poszły w górę dla dwóch powodów: spekulatorzy wierzą, że przeciętny Amerykanin, pozbawiony tak długo dobrego „bourbonu", nabrał smaku do wódki szkockiej; to jeden powód, a drugim są pogłoski o projektowanem złączeniu się interesów wódczanych szkockich i kanadyjskich. Poza tą spekulacją akcjami wódczanemi, idzie jeszcze szeroka gamblerka, bardziej ryzykowna, samym towarem.

Hasło do skupowania zapasów trunków dało oświadczenie Prezydenta Roosevelta, że spodziewa się zniesienia prohibicji przed Nowym Rokiem. Ogólne zapasy wódki w Anglji i Irlandji oblicza się na 138,000,000 galonów, z czego 100,000,000 ma się znajdować w rękach wielkiego syndykatu.

Duża część tej wódki jest jednakowoż za „młoda", przynajmniej pod prawami angielskiemi, aby ją użyć do natychmiastowej konsumcji. Według praw angielskich, wódka musi stać pięć lat, zanim można ją umieścić na rynku. Spekulanci przyjmują jednak, że prawa amerykańskie będą nie tak ściśle i że niewystałą wódkę można będzie sprzedawać w Ameryce. W tem przekonaniu, jeden syndykat zakupił 40,000 galonów takiej młodej wódki.

Obserwatorzy ostrzegają kupujących, że dopóki techniczne przepisy sprzedaży wódki w Ameryce nie będą znane, a, przedewszystkiem, dopóki nieuniknioną taryfa nie będzie ustalona, kupowanie zapasów wódki angielskiej jest bardzo wielkiem ryzykiem.

Łotwa Wzburzona Wizytą Torpedowców Niemieckich.

Rząd Hamuje Wrogi Sentyment Ludności.

Ryga, 4. sierpnia. — Rząd łotewski przedsięwziął silne środki w celu utrzymania spokoju i porządku podczas wizyty czterech torpedowców niemieckich, które zarzuciły wczoraj kotwice w przyrzeczu Dźwiny. Przyrzecze jest naprzeciw pałacu prezydenckiego, zbudowanego przed pięciu wiekami przez niemieckich Rycerzy Mieczowych, którzy pobili kraje bałtyckie.

Niemiła pamięć wieków rządów niemieckich, połączona z ekscesami obecnego rządu hitlerowskiego w Niemczech, wzburzyła miejscową ludność. Na tydzień przed przybyciem niemieckich okrętów wojennych pisma lokalne były przepełnione głosami przygany i krytyki z powodu tej wizyty. Prasa powiada, że celem wizyty jest nawrócenie miejscowej ludności niemieckiej do dogmatów kanclerza Hitlera oraz zademonstrowanie bałtyckim ludom niemieckich intencyj ponownego podbicia tego terytorjum.

Rezerwy policyjne wezwano do pilnowania wielkiego tłumu, który w złowrogiem milczeniu śledził przybycie Niemców. Zabroniono wszelkich demonstracyj i pewną przestrzeń wokół okrętów odgrodzono sznurami.

Policja aresztowała również sporo liderów komunistycznych, którzy planowali demonstracje przeciw gościom, a rząd ostrzegł partję socjalistyczną przed pozwalaniem członkom na udział w działalności anty-hitlerowskiej.

Przewódcy lokalnej ludności niemieckiej, których sympatje są już po stronie Hitlera, ułożyli szereg przyjęć na cześć marynarzy i rezerw policyjnych, które zostaną na służbie do odjazdu statków w niedzielę.

Ośmiuset komunistów uwięzionych w aresztach łotewskich skończyło wczoraj trzeci dzień strajku głodowego. Władze więzienne, które rewidowały ich cele, przekonały się, że większość z nich miała obfite zapasy żywności.

GŁOWY WROGÓW HITLERA BĘDĄ SPADAŁY POD TOPOREM KATA.

Berlin Wraca Do Średniowiecznej Metody Tracenia.

Berlin, 4 sierpnia. — Niemcy hitlerowskie przyjęły wczoraj oficjalnie potężny topór, ciężki, drewniany pień i kata w wieczorowym stroju jako metodę karania więźniów socjalnych i politycznych.

Francuska gilotyna, przypominająca Niemcom Napoleona i będąca ciągle w użyciu w Paryżu, będzie zniesiona w całych Niemczech z wyjątkiem Prus, gdzie puszczono ją w ruch pod nowemi dekretami rządu Hitlera o karze śmierci.

Zamiast gilotyny, pruska metoda ścinania będzie odtąd stosowana. Średniowieczny kat będzie jednak spełniał swoje krwawe rzemiosło bez maski, jak to było dawniej w zwyczaju.

Zasadą nowego planu reformy więziennej będzie „nielitościwe, bezwzględne karanie" wrogów państwa i „nadanie więzieniom takich cech surowości i teroru, że kto tylko wyjdzie z nich żywy, nigdy nie będzie chciał tam wrócić."

Sekretarz stanu Freisler powiedział prasie niemieckiej po konferencji w ministerjum sprawiedliwości, że humanitaryzm w stosunku do osób uznanych winnemi zbrodni był nadużywany i „okazał się fiaskiem".

„Ekspiacja za zbrodnię" — Freisler powiedział — „musi znów stać się celem kary."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Uniwersytet Columbia w New Yorku nie przestaje zasilać rządu federalnego członkami swojego ciała profesorskiego. Wprowadzając się do Białego Domu, Prezydent Roosevelt zabrał ze sobą swój „trust mózgowy" w osobach profesorów Moley'a (asystenta sekretarza stanu), Tugwella (asystenta sekretarza rolnictwa) i Berle'a (asystenta sekretarza skarbu). Obecnie, dwóch innych profesorów, Rogers i Wolman, zajęło stanowiska szefów w federalnej administracji programu uzdrowienia kraju. — Cały kraj rozpocznie teraz „rok uniwersytecki."

* * *

Ośmioletnia Kasia Kearns patrzała wczoraj na świat z dużem rozgoryczeniem i pewną dozą cynizmu. Dziewczynkę, stojącą przed szpitalem w New Yorku zaczepiła jakaś kobieta prosząc o dopilnowanie na chwilę dwojga niemowląt i obiecując jej za to dziesięć centów. Kasia czekała cztery godziny, ale zacna niewiasta więcej się nie pokazała. Niemowlęta odesłano do domu podrzutków, a Kasia poszła bez dziesięciu centów do domu, gdzie dostała od mamy w skórę za „wałęsanie się" po mieście.

* * *

Najświeższym, nigdy dotąd nie uskutecznionym wyczynem awjacyjnym, ma być lot bezprzystankowy dookoła świata przy nabieraniu paliwa w powietrzu. Lot ma przedsięwziąć lotnik węgierski, Aleksander Maryar, startując z Budapesztu. Za pomyślny lot, William Eastwood, ekscentryk z Teksas, ofiarował $50,000 nagrody. — Jeżeli lot się uda, będzie to prawdziwy „wyczyn sportowy," bez żadnych korzyści praktycznych dla awjacji. Bo lecieć dookoła świata po to, aby dolecieć z powrotem do miejsca startu bez wysadzenia pasażerów, czy wyładowania towaru, jest może śmiałem, ale bezcelowem przedsięwzięciem.

* * *

Gen. Hugh S. Johnson, administrator gospodarczej odbudowy kraju, orze swoim sztabem jak na wojnie. Pracujący pod nim urzędnicy i biuraliści harują pełne dwanaście godzin na dobę, a czasami i dłużej formułując dla przemysłu przepisy o 35-godzinnym tygodniu pracy. — Nic dziwnego, że ludzie ci zaczynają już wzdychać do chwili, kiedy ich szef ułoży i dla nich jakieś ludzkie przepisy.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 4. sierpnia: Św. Dominika, Wyz.

*

Jutro, sobota, 5. sierpnia: Najśw. Marji Panny Śnieżnej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:47.
Zachód słońca o godz. 8:05.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda. W sobotę pogoda, przy wzmagającem się zachmurzeniu, oraz cieplej. — Umiarkowany wiatr w piątek, przeważnie północno-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 71 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej rano 64 stopnie.

ODSŁONIĘCIE STATUY KOLUMBA.



Ogólny widok barwnych ceremonij towarzyszących odsłonięciu nowej statuy odkrywcy Ameryki w parku Grant. Odsłonięcie pomnika, dokonane przez ambasadora włoskiego, było jednym z punktów programu Dnia Włoskiego na Wystawie Stulecia Postępu. (Klisza Herald-Exam.)

Podatkowy Akt Kerner-Skardy w Ogniu Próby Rządowej.

Podatnik Sprawdza Jego Konstytucyjność.

Według aktu Kernera-Skardy wolno mianować kasjera powiatowego przejemcą posiadłości, na której podatek zalega. Przeciwko temu aktowi wniósł skargę do sądu okręgowego podatnik, który powiada, iż akt jest nieprawny. Podatnik domaga się, aby kasjer powiatowy jak i Komisarze powiatowi również akt ten uznali za nieważny i żeby ustało mianowanie kasjera przejemcą.

Skargę wniósł adwokat Leonard Klopper w imieniu Roscoe E. Majora, z pnr. 2600 Wilson ave. Adwokat Klopper twierdzi, że klient jego podaje sprawę do sądu tylko jako podatnik. Major twierdzi, że pewna część podatków przelana do kasy biura prokuratora stanowego idzie na procesowanie podatników, co też przyczynia się do zwiększenia podatków. Major jest realnościowcem; prokurator teraz szpera w rekordach, aby dowiedzieć się, czy Major zapłacił już swoje podatki realnościowe.

Skarga wniesiona do sądu wyraźnie mówi, że nowy akt daje prawo kasjerowi wybrać posiadłości realnościowe których on chce być mianowany przejemcą. Dalej twierdzi p. Major, że podatnikom nie dają możności wypowiedzenia się w sprawach przejemcy, nie wolno im drogą sądową stawić sprzeciwu.

Gdy doniesiono sędziemu powiatowemu Jareckiemu o procesie Majora ten rzekł: „Mam prawo mianowania kasjera przejemcą nawet bez aktu Kerner-Skardy. Prawo sądu powiatowego w tej sprawie decyduje jak i też we wszystkich sprawach odnoszących się do podatków."

Adwokat Klopper spodziewa się, iż wstępne przesłuchy odbędą się dzisiaj przed referendarjuszem sądowym, Juljuszem Minerem.

Sędzia Jarecki groził wczoraj oddaniem ławie wielkoprzysięgłych urzędników i dyrektorów zamkniętego Phillip State banku w Rogers Park gdy pani J. Krettler, z pnr. 7648 Eastlake Terrace zarzuciła, że $600 jakie złożyła na spłacenie podatku realnościowego za rok 1929 zostały przez urzędników tych użyte na inne cele. Gdy w marcu, 1932 r., zgłosiła się oną do banku z prośbą o przedłużenie terminu hipoteki na jej realności powiedziano jej, że będzie musiała spłacić wszystkie zaległe podatki. Uczyniła to dając bankierom $600 i sprawa hipoteki została pomyślnie dla niej załatwiona. Później dowiedziała się, że pieniądze przeznaczone na podatek zostały w rękach bankierów jako komisowe za przeprowadzenie sprawy hipotecznej. Obecnie na posiadłości tej kobiety ciążą podatki w sumie $2,010.

Pokwitowanie za $600 z dodatkiem, iż pieniądze te użyte mają być na spłacenie podatku przedstawiła pani Krettler w sądzie wczoraj. Podpisał takowe J. D. Vandervoort, ówczesny urzędnik banku. Nakazano mu, aby dzisiaj przybył do sądu i podał nazwiska wszystkich urzędników banku.

Sędzia Jarecki zamianował wczoraj kasjera pow. przejemcą siedmiu dodatkowych posiadłości realnych w celu skolektowania należnych podatków. Kasjer zaś wniósł do sądu prośbę o naznaczenie go przejemcą 200 dodatkowych realności, na których ciążą podatki w sumie ogólnej $888,138.

Policja Potrzebuje Szybkich Automobilów Do Ścigania Złodziei.

Pod-komitet Rady miejskiej rozpoczął wczoraj badanie spraw kradzieży automobilów w mieście i postanowił dwie zmiany w systemie policyjnym na czas prowadzenia kampanji przeciwko złodziejom automobilowym, którzy okradają automobilistów na $10,000,000 rocznie.

Projektuje się zorganizowanie specjalnej policji do badania i aresztowania właścicieli garażów i właścicieli składów używanych części automobilowych, którzy towary swoje nabywają od rabusiów.

Dalej postanowiono, że policji trzeba koniecznie dostarczyć 80 szybkich automobilów, aby ci mogli ścigać złodziei.

Otwarcie kampanji ogłosił wczoraj alderman Jan J. Łagodny z 21ej wardy, przewodniczący podkomitetu.

„Porucznik policji Jan J. Kelly, szef wydziału automobilowego, powiedział, że policjanci posiadają stare maszyny", rzekł Łagodny. „Wiemy, że złodzieje bardzo często mają szybkie automobile i ścigani przez policję potrafią ratować się ucieczką. Są to maszyny przez nich skradzione, które po gonitwie pozostawiają na bocznych ulicach ograbione z przyborów. Policja powinna posiadać automobile szybkie, a wten czas prowadzić może dobrą robotę i chwytać rabusiów. W budżecie miejskim już wyznaczono pewną sumę pieniędzy na takie maszyny."

PROGRAM OSZCZĘDNOŚCI PODTRZYMANY.

Walka Przeniesie Się Do Rady Miejskiej.

Sędzia obwodowy Brothers odrzucił wczoraj podanie o zakaz sądowy, któryby przeszkodził chicagoskiej Radzie Szkolnej w wypełnieniu jej 5-miljonowego programu oszczędności. Sędzia zrobił uwagę, że „podanie nie warte jest papieru, na którem je napisano".

Odpowiedź na skargę wniesioną przez adwokatów szkolnych zwróciła uwagę na olbrzymią sumę niespłaconych zobowiązań jako na przyczynę radykalnych oszczędności, które mają na celu przywrócenie kredytu wydziału edukacyjnego. Wydział jest winien 14 tysiącom nauczycieli i 4 tysiącom innych funkcjonarjuszy szkolnych więcej niż $26,000,000 w zaległych pensjach, ma niezapłacone rachunki na $5,000,000 i zaciągnął długi bondowe na $25,000,000. Odpowiedź podkreśliła, że deficyt $10,000,000 ponad wszelkie podatki lub oczekiwane dochody szkolne, ścięto do około $6,000,000 przez skrócenie roku szkolnego o jeden miesiąc w tym roku.

Nominalnymi powodami w akcji sądowej było dziewięcioro rodziców, których dzieci chodzą do szkół publicznych, jednak skargę wniósł A. J. Carter, adwokat dla klubu Dyrektorów Szkół. Stowarzyszeni z nim byli adwokaci Greenacre i Mills doradcy kilku organizacyj nauczycielskich.

Ostateczne odrzucenie podania przyszło w dramatycznej scenie po długiej obronie podania przez adw. Cartera. Sędzia powiedział zastępcom prawnym powodów, że mógłby wydać żądany zakaz jedynie w wypadku zrobienia zarzutu oszustwa przeciw wydziałowi szkolnemu, albo gdyby powodowie wymielili specjalne i specyficzne pokrzywdzenia własne, wynikające z programu oszczędności.

Rodzice, nauczyciele i podatnicy postanowili wczoraj wieczorem przenieść swoją walkę przeciw programowi oszczędności bezpośrednio przed radę miejską.

5,000 Osób Uchodzi Przed Powodzią w Kolorado.

Trzy Osoby Utonęły w Denver; Szkody Miljonowe.

Denver, Colo., 4. sierpnia. — Trzy osoby utonęły, a 5,000 innych musiało uchodzić z domów, aby ratować życie, kiedy pęknięcie tamy Castlewood, wysoko w górach, posłało olbrzymi wał wody na miasto powodując szkody materjalne szacowane na miljon dolarów. Tama runęła pod szalonym naporem wód, jakie zebrały się po czterech oberwaniach chmur w południowo-wschodnim Kolorado w ostatnich 24 godzinach.

Najwięcej ucierpiała modna dzielnica miasta, na którą runął wysoki na 11 stóp wał wody, niosący na grzbiecie wielkie pnie drzew, po zerwaniu sześciu mostów na rzece Cherry Creek. Wody powodzi wystąpiły szybko z brzegów małego i w normalnych warunkach spokojnie płynącego strumienia zalewając domy, centra handlowe, podmywając drogi i unosząc żywy inwentarz i inny dobytek ludności.

Tama, która dostarcza miastu wodę do picia, jest oddalona o 20 mil od Denver i leży na dużo wyższym poziomie w otaczających górach. Kiedy wody podniosły się do poziomu wału tamy i struktura zaczęła się walić, służba przy tamie ostrzegła miasto telefonicznie o grożącem niebezpieczeństwie.

Auta policyjne wysłano natychmiast do zagrożonych dzielnic i obywateli ostrzegano, aby uchodzili na wyżej położone grunta. Ostrzeżenie ocaliło bez wątpienia życie wielu osobom, które w przeciwnym razie zostałyby zaskoczone powodzią, bowiem wody wdarły się do miasta w 25 minut po ostrzeżeniu.

Są poważne obawy, że pewna liczba górników, którzy płukali piasek złoty w strumieniu poniżej tamy, została uniesiona silnym prądem wód zalewu. Do późna w nocy nie miano o nich żadnych wiadomości.

RZĄD BĘDZIE DEMASKOWAŁ PASKARZY PRZED PUBLICZNOŚCIĄ.

Zwyżki Cen Będą Publikowane Co tydzień.

Washington, 4. sierpnia. — Rząd federalny, polegając na spożywcy, że sam będzie się bronił przed wyzyskiem, dostarczy mu broni przeciw paskarstwu, jakie może się wyrodzić przy wykonywaniu programu gospodarczego uzdrowienia kraju.

Oznajmiono, że administracja przystosowania rolniczego będzie co tydzień rzucała pełne światło na sytuację cen w kraju, tak że spożywca będzie mógł sądzić sam dla siebie, czy zwyżki cen kupowanych przez niego artykułów są usprawiedliwione.

Raporty tygodniowe ma kompilować dr. F. C. Howe, doradca spożywców, z cyfr statystycznych dostarczonych z 50-ciu reprezentacyjnych miast z całego kraju. Kompilacje będą dostarczane prasie i rozsyłane bezpośrednio do różnych grup spożywców, klubów kobiecych i innych organizacyj.

Oczekuje się, że te informacje staną się hamulcem na podwyższanie cen dla spożywców i wyjawią różnicę pomiędzy ceną płaconą przez detalicznego kupca a ceną otrzymywaną przez oryginalnego producenta.

Ogłoszenie programu pełnej jawności cen przyjęto jako odpowiedź rządu na groźbę nadmiernych podwyżek cen pod pokrywką krajowej kampanji odbudowy. Raporty otrzymywane przez d-ra Howe wskazują, że należy się wkrótce spodziewać ostrych zwyżek cen detalicznych.

Z TOWN OF LAKE

Członkowie i członkinie Chóru św. Cecylji, w parafji św. Józefa, czynią skrzętne przygotowania do przedstawienia mającego się odbyć w niedzielę, dnia 17go września, w sali parafjalnej. Odegrany zostanie wspaniały dramat p. t. „Macocha".

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 308 Z. P. R. K. w parafji św. Jana Bożego, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

Odbył się z kościoła św. Jana Bożego pogrzeb śp. Weroniki Waleryańczyk, zam. pnr. 5237 S. May ul., która pozostawiła męża i dwoje drobnych dzieci. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Tow. św. Anny, gr. 481 Z. P. R. K. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 6 sierpnia, w sali parafjalnej św. Józefa, o zwykłym czasie.

*

Na piknik sokolic Gniazda nr. 100 i Gniazda Sokołów nr. 37, w przyszłą niedzielę, do ogrodu Red Gate, przy 97ej i Archer ave., wybierają się z Town of Lake starzy i młodzi.

*

W sali parafjalnej św. Jana Bożego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, posiedzenie Tow. św. Walenty, gr. 331 Z. P. R. K. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, w sali zwykłych zebrań odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Tow. Huzarów Zygmunta I., gr. 191 Z.P. R.K.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Marji Panny Nieustającej Pomocy, gr. 156 Z.P.R.K., odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, w slai zwykłej i o zwykłej godzinie.

*

Członkinie Tow. Polek Serca Marji, gr. 871 Z.P.R.K. proszone są o przybycie na posiedzenie, które odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, w ochronce Anioła Stróża, przy 46ej i Gross ave.

*

Odbył się z kościoła św. Jana Bożego pogrzeb ś. p. Stanisława Łakomiaka, zam. pnr. 5001 S. Aberdeen ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Posterunek Town of Lake, nr. 7my Legjonu Polskiego, urządza piknik w niedzielę, dn. 13go sierpnia, w ogrodzie Forest Spring, przy 87ej ave. i Maple ave.

*

Tow. Zbaw Polskę, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, w sali zwykłej, o godzinie 1:30 po południu.

*

Posiedzenie Tow. Przemysł i Handel gr. 274 Z.P.R.K. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, w sali parafjalnej św. Jana Bożego, o godzinie 2ej po południu.

Hallerczycy z Placówki 2ej Stow. Wet. Armji Pol. urządzają piknik w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w ogrodzie McDermont, przy 119ej i Archer ave.

EKS-KRONPRYNC PRZECZY, JAKOBY SIĘ ZRZEKŁ PRAW DO TRONU.

Żadnego Aktu Abdykacji Nie Podpisał.

Paryż, 4. sierpnia. — W pamiętnikach publikowanych w „Paris Soir", eks-kronprync niemiecki opisuje abdykację i wyjazd (ucieczkę) swego ojca i swój własny.

Pewien posmak sensacji posiada wyznanie b. kronprynca, że w ostatnim liście do marszałka Hindenburga przed swoim wyjazdem do Holandji odparł powszechny zarzut, jakoby był „piorunem wojny." Zarówno w archiwach niemieckiego sztabu generalnego, jak i w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie mają się znajdować dokumenty, jakoby w latach 1916, 1917 i 1918 były kronprync parł do zlikwidowania wojny.

Wreszcie eks-kronprync stwierdza, że nigdy nie abdykował z praw swych do tronu niemieckiego, że żadnego aktu w tej materji nie podpisywał i że odpowiednie dokumenty, na których oparł się ówczesny rewolucyjny rząd niemiecki, mają poprostu swe oparcie w nic nie mówiących przesłankach, albo są zgoła fałszywe.

Sentyment monarchistów niemieckich zdaje się być skierowany obecnie ku księciu Ludwikowi Ferdynandowi, drugiemu synowi byłego kronprynca, który od szeregu miesięcy pracuje w zakładach Forda w Detroit.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Tammerfors is the capital of Finland			
2. The monetary unit of Estonia is the franc			
3. There are 366 square miles of water surface in Wyoming			
4. Mount Vernon, home of George Washington, is on the east shore of the Potomac river			
5. Steam from the interior of the earth in volcanic Italy runs factories and trolley cars of Larderello and other Tuscan towns near Florence			
6. Dotage is imbecility of the mind			
7. The bandore is an ancient stringed instrument resembling a zither			
8. Auspicious is classed as a noun in the English language			
9. "Oro pro nobis" is Latin for "pray for us"			
10. "D" is the Roman numeral for 400			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Plany Awjacyjne Niemiec Alarmują Europę.

Interwencja Anglji i Francji Przewidywana.

Londyn, 4. sierpnia. — Stosunki anglo-niemieckie są znów naprężone. Jak można się dorozumieć, Anglicy proszą grzecznie Berlin o wyjaśnienie „niepokojących oświadczeń z niemieckich źródeł urzędowych odnośnie zbrojeń w powietrzu."

Równocześnie stało się wiadomem, że francuskie ministerjum spraw zagr. sonduje tak Anglję jak i Włochy, zapytując te kraje, co myślą zrobić w tej sprawie. Anglja przynajmniej wzięła już tę sprawę pod poważną rozwagę.

Wszystko to przychodzi jako ciąg dalszy do niemieckiej prośby o 40 „policyjnych" aeroplanów, które chcieli zamówić w fabrykach angielskich. Prośbę przedstawił niedawno pruski premjer i niemiecki minister awjacji, kpt. Goering, angielskiemu attache lotniczemu w Berlinie.

Anglja odpowiedziała grzecznie ale stanowczo „nie" przypominając Niemcom paryską ugodę awjacyjną. Ugoda pozwala na wyszkolenie 50ciu policjantów niemieckich w lataniu, zabrania im jednak wykonywania służby w powietrzu lub posiadania aeroplanów.

Odmowa Anglji miała wywołać burzę poza kulisami w Berlinie, która sprowadziła naprężenie stosunków anglo-niemieckich.

Jednocześnie, z Francji nadchodzą wiadomości, że Paryż ma w ręce tajne dokumenty mogące łatwo przekonać Ligę Narodów, że rząd Hitlera złamał już Traktat Wersalski przez potajemne fabrykowanie broni. Dodatkowe, zdumiewające informacje Francja miała dostać od uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy byli w bliskim kontakcie z firmami w Niemczech, wyekwipowanemi do dostarczenia broni, czołgów, aeroplanów, gazów trujących i innych narzędzi wojny. Na tych dowodach Francja ma oprzeć nowe żądanie rozciągnięcia nadzoru międzynarodowego nad zbrojeniami Niemiec i Anglja może ją w tem poprzeć.

Francja Kończy 10-Letnią Kampanję w Marokko.

Zmusza Do Posłuchu Buntujących Się Arabów.

Paryż, 4. sierpnia. — Dziesięcioletnia kampanja Francji przeciw buntowniczym szczepom arabskim w Marokku zdaje się być bliską pomyślnego zakończenia. Słyszy się, że ministerjum wojny ogłosi w następnych 48 godzinach o kompletnem uspokojeniu kraju.

Najpierw ziejącej żarem pustyni, a ostatnio wśród niebosiężnych szczytów górskich, wojska sławnej Legji Cudzoziemskiej i wybrane pułki tubylcze toczyły bój z wojownikami pustyni, którzy wolą ginąć, niż się poddać.

Depesza z Casablanca doniosła wczoraj, że ostatnia 6-tygodniowa afensywa zbliża się do końca.

Kilka tygodni temu ogłoszono, że Sidi Ben Ahmed, głównowodzący buntowniczych sił arabskich, poległ w bitwie. Od tej pory, Francuzi odnosili prawie codziennie zwycięstwa w odosobnionych potyczkach.

13go lipca, wojska francuskie w masowym pochodzie zajęły górną dolinę Assif Melloul i grupę gór na zachód, z małemi stratami. Następna ofensywa rozbiła siły arabskie na dwie części i ostateczne zwycięstwo stało się już tylko kwestją czasu.

BALBO ZMNIEJSZY ZAŁOGĘ DO LOTU PRZEZ ATLANTYK

Shoal Harbor, N. F., 4. sierpnia. — Nieprzyjazne warunki atmosferyczne nad oceanem ciągle jeszcze nie pozwalają na odlot włoskiej armady powietrznej, wracającej z Chicago do Włoch. Nowe plany wskazują, że gen. Italo Balbo zredukuje załogę armady do przelotu do Valentia, w Irlandji, dystans 1,950 mil. Z załóg każdego z 21 samolotów ma być ujęty jeden lotnik, a z samolotów gen. Balbo'a i gen. Pellegrini'ego po dwóch. Mniejsze obciążenie ułatwi przebycie najtrudniejszego odcinka powrotnej trasy do domu. Odłożeni członkowie załogi pojechaliby okrętem do Irlandji.

SŁOWNIK MORSKI.

(Ciąg dalszy)

Pełnotliwość; współczynnik pełnoty — coefficient of fineness.

Pełnotliwość wyporności — block-coefficient.

Pełnotliwość wodnicy — coefficient of fineness or waterline.

Pełnotliwość pola wręgi głównej — coefficient of fineness of midship-section area.

Pełnotliwość cyldindryczna — prismatic-coefficient.

Powierzchnia obmywana; — żywego kadłuba — wetted-surface.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEZ YOU Answers

1. False. Helsingfors. 2. False. The croon. 3. True. 4. False. West shore. 5. True. 6. True. 7. True. 8. False. As an adjective. 9. True. 10. False. 500.

Francja Podwyższa Cło Od Wwozu z Ameryki.

Paryż, 4. sierpnia. — Dekret rządowy stosujący grożący oddawna 15-procentwy podatek dodatkowy do całego importu z Ameryki do Francji, ma wejść w życie przed końcem tego tygodnia.

Dekret, aprobowany przez ministerjum handlu i aprobowany przez cały gabinet, czeka tylko na podpis ministra skarbu Bonneta i ostatnią formalność, podpis Prezydenta Lebruna.

Nowy podatek będzie dodawany do wszystkich istniejących ceł od towarów amerykańskich. Rząd usprawiedliwia swoją akcję mówiąc, że spadek wartości dolara przez obniżenie cen towarów we frankach fałszuje istniejącą cedułę taryfową. Takie same cło dodatkowe zastosowano do towarów angielskich, kiedy funt szterlingów porzucił podstawę złotą. Owa ceduła ciągle jeszcze obowiązuje.

Pokróżki zastosowania tego specjalnego cła dodatkowego dawały się słyszeć od chwili rozpoczęcia się spadku dolara. Kiedy Francja podpisała rozejm taryfowy, zrobiła to z zastrzeżeniem, że będzie jej wolno podjąć ten krok, jeżeli go uzna za wskazany. Depesze prasowe w owym czasie mówiły, że Prezydent Roosevelt, w swoich rozmowach z byłym premjerem Herriotem w Washingtonie, oświadczył, że nie ma nic przeciw zastosowaniu takiego podatku.

PRUSY OBOSTRZAJĄ PRZEPISY WIĘZIENNE.

Berlin, 4. sierpnia. — Gabinet pruski nakazał wczoraj obostrzenie dyscypliny więziennej w celu nastraszenia potencjalnych wrogów państwa.

Obrazy ruchome i sporty, rozwolone t. zw. uprzywilejowanym więźniom, skasowano i przepisano chleb i wodę oraz samotne cele dla krnąbrnych więźniów lub wrogów państwa.

A KINDERGARTEN LESSON.



Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Bystry odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 4go sierpnia w sali Wójcika, 830 May i Fry ul. o godz. 7:30 wieczorem również zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nasz klub urządza wycieczkę w niedzielę, d. 6go sierpnia w Forest Preserve dojazd Elston ave. do końca linji za transferem na bus do stacji Glen i dwa bloki na prawo. — W. Wójcik, prezes; J. Madej, sekr.

Klub Luszowice odbędzie zebranie w piątek, dnia 4go sierpnia, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. W. Żurawski, prezes; W. Krechniak, sekr.

Klub Zabawa zawiadamia o swem posiedzeniu w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, w sali F. Opławskiego, 1431 W. Huron ul. o godz. 2ej po południu. — M. Łoś, prezes; J. Mączko, sekr.

Klub Jadowniczan odbędzie swoje posiedzenie w piątek, d. 4go sierpnia (zamiast w niedzielę); ta zmiana obowiązuje na następne posiedzenie, które się odbywać będą w tym samym lokalu F. Papieża, 1460 W. Walton ul., o godz. 7:30 wieczorem. — J. Zaleśny, prezes; F. Pawlik, sekr.

Klub Brzozowian zwołuje posiedzenie w niedzielę, dnia 6go sierpnia, w sali Cichonia, 40-ta i S. Sacramento ave., o godzinie 2:30 popoł. — F. Osysko, prezes; S. Cieśla, sekr.

Klub Wola-Przemykowska odbędzie zebranie w niedzielę, dnia 6go sierpnia, o godz. 2-ej po południu, zebranie w sali Łatki będzie krótkie, gdyż potem udajemy się na wymarsz Z. N. P. — F. Boksa, prezes; W. Mazur, sekr.

Lubi stałe zajęcie.

— Czy chciałbyś zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych?

— Nie. Ja wolę stałe zajęcie.

Do Kolegów Legjonu Polskiego Wet. Am.

Zarząd Centralny P. L. W. A. wzywa niniejszem kwaterę stanu Illinois, korpusy trębaczy i doboszów, oraz wszystkie posterunki w Chicago, aby o ile możnaści wzięły udział w obchodzie sierpniowym, który odbędzie się w audytorjum św. Trójcy na Division i Cleaver ulicy 6go sierpnia, o godzinie 2ej po południu w niedzielę. Dzień ten będzie poświęcony chwalę polskiego oręża i przypomnienie światu, że Polska dzisiaj tak jak i w przeszłości pełni swe posłannictwo dziejowe stojąc na straży cywilizacji. Niech kwatera główna, kwatera stanu Illinois i posterunki będą reprezentowane przez sztandary i zarządy.

Niech się stawi jak największa liczba kolegów w mundurach lub czapkach organizacji jest to święto Polskiego Oręża, więc nie powinno nas tam brakować. Cześć! — Capt. Mieczysław Głód, kom. nacz.; J. W. Zdebski, wice kom.; S. Gnaster, dj. gen.; A. Zajewski, sekr. fin.; J. A. Stanek, skarbnik; A. M. Pallash, rzecznik; Dr. L. Tabeński, lekarz nacz.; Rev. S. J. Koralewski, kapelan. Dyrektorzy: A. M. Rusnak, J. Korczak, E. Tadych, K. Pasikowski; L. Ulicki, J. Suski.

NOWA ZAPOWIEDŹ WALKI Z KOŚCIOŁEM W CHORWACJI.

Zagrzeb, 4. sierpnia. — W Zagrzebiu utworzone zostało nowe biskupstwo prawosławne. W całej Chorwacji, a nawet na całych Bałkanach panuje zgodne przekonanie, że to nowe zarządzenie jugosłowiańskiej Cerkwi prawosławnej jest aktem zaczepnym i winno być traktowane jako zapowiedź walki z katolicyzmem.

THE TUTTS — By Crawford Young



HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Tak, rozumiem i cenię to bardzo. W każdym razie spodziewać się pana będziemy. Jeżdżę do Sławohory zwykle autem, chociaż to ogromna przestrzeń. Pojedziemy kiedy razem.

— Z największą chęcią. Więc najpierw zrobię plan takich budynków mieszkalnych i kosztorys. Ale musiałbym obejrzeć teren. Po niedzieli przyjadę do Poturzyc. Po drodze wstąpię tu i owdzie. Mam tu już różne swoje placówki...

— Posterunki pracy — uśmiechnął się Strzelecki. — Słyszałem, że i w Bąkach stawia pan mleczarnię udziałową, a w Żołnach szkołę.

— Już rozpoczęto roboty wstępne, od wiosny zaczynamy murować. Hej, roboty będzie huk!

Andrzej zrobił szeroki ruch ręką. Z jego młodej twarzy opalonej biła energja, zapał palił się w wyrazistych szarych oczach.

Okrążyli dom od strony ogrodu i przez ganek frontowy weszli do wnętrza. Andrzej otworzył drzwi do swego pokoju. Obaj usiedli przy środkowym stole.

— Daj nam Boże więcej takich jak pan, ludzi idei, czynu, i myśli — rzekł Strzelecki zapalając papierosa.

— Będą panie, będą! Zjawiają się powoli na razie, ale zaczną wkrótce tworzyć zwarte szeregi i pociągać za sobą coraz nowych. Na to się zanosi. Trzebą tylko nauki i wiary.

— Wiary w przyszłość i własne siły. Ale trzeba te siły w sobie odczuć najpierw, poznać, ocenić ich kierunek i dopiero wtedy dążyć naprzód — rzekł Strzelecki.

Andrzej utkwił wzrok swój głęboki w oczach Strzeleckiego i rzekł poważnie a szczerze.

— Trzeba wiary w waszą jedność z nami, wiary w możnych, w szlachtę. Jednem słowem wiary w ziemian-obywateli, dziś nazywanych przez chłopów panami. Dopóki te określenie panowie często pany, będzie stanowiło przedział społeczny, dopóty drogi nasze nie zejdą się nigdy, a nieufność wzajemna mylić nam będzie cele. Wy, panowie, nie powinniście iść osobno, w dzisiejszych i przyszłych warunkach bytu, lecz razem z nami. Zjednoczeni winniśmy być duchem polskim i zaufaniem wspólnem. Wśród was, panów, są także obszarnicy wielcy i średni i mała ich własność, jednakże uważacie się za równych sobie i słusznie ale jednoczy was herb, szlachectwo. My jesteśmy małorolni, często bezrolni i chłopi—to wytwarza ów rozłam niegodziwy, który odgrywał taką rolę w dziejach państwowych naszego narodu.

— Może to jest pozostałość dawnych wieków i pańszczyzny, która zaszczepiła jad trujący w sercu chłopów, przekazywany z pokolenia w pokolenie — rzekł Strzelecki. — Ale sądzę, że jest to już tylko pleśń, którą łatwo można przetrzeć.

— Pleśń się zetrze naturalnie, gorsza jest owa rdza, która przejada dzwona tej spójni, łączącej dwie warstwy narodu rowodo szlachecką i chłopską. Dlatego to nastąpił taki rozłam nieszczęsny, oparty na nieporozumieniu. Zacietrzewiona demagogja, głucha na prawdę dziejową, paczy historję i wbija w umysły nasze, wbrew sprawiedliwości, niechęć do szlachty i ziemiaństwa, które wszakże ideę demokratyczną piastowało od dawna. To jest rdza najtrudniejsza do usunięcia. Unicestwić ów rozłam, dzielący dwie warstwy narodowe, spoić łańcuchem ogniw dopełniających się nawzajem, wytworzyć zrozumienie się wzajemnie, to jest wdzięczne zadanie do spełnienia. Dokonają tego ludzie nowych pokoleń, którzy wzrosną w nauce i nie na podręcznikach demagogów.

— Dobrze — odparł Strzelecki, podniecony tematem — ale jeśli pan opiera swe twierdzenia i na zwróceniu się sfer szlachecko-ziemiańskich do was, także z zaufaniem i wiarą i uzależnia je pan poniekąd od oświaty, to trzeba jeszcze jeden czynnik wziąć pod uwagę — bardzo ważny. Mianowicie jaki jest przeważnie kierunek oświaty obecnej, powiedzmy powszechnego szkolnictwa?...

Dębosz poruszył się żywo.

— Bardzo nieodpowiedni dla naszych ideałów, przyznaję. Działają tam przeważnie prądy skrajnie lewicowe o zabarwieniu nawet komunistycznem, a prawie zawsze przeciwreligijnem. Zamiast łagodzić stosunki wsi z dworem, burzą, młodzież usposabiają niechętnie, nawet wrogo przeciw panom.

— A zatem czy młode pokolenie, wzrosłe znowu w takiej atmosferze, pójdzie w myśl zamierzeń jakim pan hołduje, a które są szczytem marzeń narodowych? — spytał Strzelecki.

— To jest właśnie ciągle ta sama rdza, o której mówiłem. Przeżarła ona doszczętnie łańcuch naszej spójni i on rozpadł się na mnóstwo cząsteczek. Partje, grupy, brużdżą w tworzeniu istotnie pięknej przyszłości. Trzeba zaczynać tę nową Polskę ludowo narodową od samego początku, że tak powiem od a do z. Wszystkie warstwy powinny obrać sobie jeden kierunek ideowy i wpłynąć na szkolnictwo, bo to fundament pod nowe gmachy. Niech ono nie jątrzy, lecz niech idzie w myśl tych, co chcą goić, niech nie łamie, lecz niech buduje razem z tymi, co chcą fałsze i podłe kłamstwa odrzucić, by nie paczyły dziejowych prawd i nie zacieśniały widnokręgu nowym pokoleniom.

— Na to trzeba kultury duchowej u obu warstw, kultury dojrzałej.

— Rozumiem pana — zawołał Dobosz — potrzeba kultury, któraby warstwie szlachecko-ziemiańskiej nie pozwoliła dalej grzęznąć w przestarzałych przesądach i zrażać się nowemi niepowodzeniami, bo one na razie są nieuniknione. A także konieczną jest kultura warstw niższych, aby odczuwały należycie dążenia wasze. Abyśmy wasze obyczaje przyjęli za swoje, wasze potrzeby duchowe, aby się stały naszemi. Obyśmy się poczuli naprawdę serdecznie i nie sztucznie, waszemi braćmi, ludźmi tych samych potrzeb i na tych samych prawach będących, co wy obecnie. Zamożniejsi i biedniejsi, lecz duchem jednacy i prawami.

— Zapomina pan o zwykłej ludzkiej zawiści, która zawsze wytworzy ferment i bunt.

— Ja mówię o kulturze duchowej a ta wszak obejmuje i ten dział słabości ludzkiej ,raczej go niweczy.

— Myślę z panem niemal jednakowo, ale przyznaję, że pan rysuje raj na ziemi, może nawet nieziszczalny.

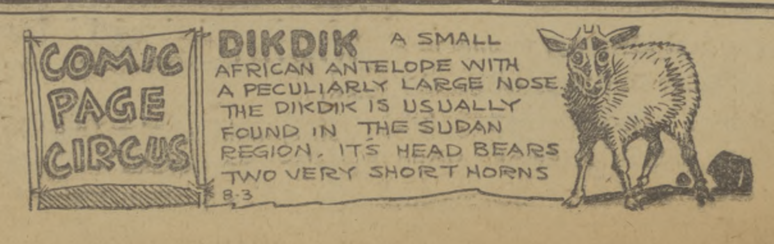
— Owszem, tylko jeszcze daleki od doby obecnej. Z tego co słyszę, wnioskuję, że pan ujmuje kwestję z tej samej strony co i ja, tylko zdaje się pomija pan zupełnie jeden szczegół najdrażliwszy.

— Mianowicie?

— Możliwość takiego porozumienia duchowego i, na tym szczeblu zupełne zjednoczenie się kulturalne was szlachty rodowej — z chłopami — rzekł Dębosz.

Lekki cień rumieńca przemknął przez smagłą twarz Strzeleckiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)



NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się osobiście po listy z Polski.

Komunikat z głównego biura poczty chicagoskiej donosi, że poszukiwani w sprawie listów z Polski dzisiaj są: 920 Janowski S.; 923 Kot Agnieszka; 933 Podsiadło Jan; 934 Pakowiec Stanisław. Ci niechaj się zgłoszą osobiście na główną stację pocztową przy narożniku West Adams i South Clark ulic.

* * *

Wybierają się na piknik kupiecki.

Już od przyszłej niedzieli za tydzień Polonja chicagoska wybiera się na wielki piknik kupiecki, który urządza Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców w pięknym parku Polonia, pnr. 4600 Archer avenue, półtora bloku od Kedzie avenue. Piknik ten odbędzie się w niedzielę, dnia 13go sierpnia. Muzyki dostarczy orkiestra Stasiaka, będzie program śpiewu oraz tańców charakterystycznych i baletowych, a wieczorem przedstawienie teatralne, doskonała komedja p. t. „Kogucik ma głos." Kupujcie bilety u kontestantek.

* * *

Burmistrz Kelly wyjechał.

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj wyjechał do Eagle River, Wis., gdzie zabawi do przyszłej niedzieli wieczora, kiedy w towarzystwie swojej żony wraca do Chicago.— Państwo Kelly w Eagle River posiadają własne letnisko.

* * *

Grabot został postrzelony podczas rabunku.

Jan Grabot, lat 42, z pnr. 853 North Ashland avenue wczoraj został postrzelony w lewą nogę podczas napadu czterech bandytów na piwiarnię pnr. 846 North Ashland avenue, gdzie bandyci skradli $7 przez zmuszenie żony właściciela, pani Bronisławy Sojki do wydania im tych pieniędzy z kasy. Grabot był gościem w piwiarni podczas napadu.

* * *

Sześciu strażaków padło ofiarami pożaru.

Pięciu strażaków wczoraj zostało popalonych, a szósty zaczadzony dymem podczas gaszenia pożaru, jaki powstał w bejzmencie trzy piętrowego budynku pnr. 1419-21 East 66ty place, którego właścicielem jest Tomasz Buttina.

* * *

Kasjer powiatowy rozdał przeszło $700,000.

Przeszło $700,000 ze skolektowanych podatków za rok 1931 wczoraj różnym wydziałom rozdał kasjer powiatowy McDonough. Z tej sumy miasto Chicago otrzymało $500,000; stan Illinois $50,000; dystrykt lasów powiatowych $10,000; Dystrykt Sanitarny $75,000; Komisarze Lincoln parku $75,000; Komisarze parków na południowej stronie miasta $25,000; Komisarze parków na zachodniej stronie miasta $20,000; na bondy Lincoln parku $5,000.

* * *

Przysięgli uznali pannę Belińską niewinną.

Panna Zofja Belińska, lat 38, oskarżona o skradzenie $300 przez Stanisława H. Kunza, b. Kongresmana z 8go dystryktu, w którego domu pnr. 1916 Potomac avenue pracowała jako pokojówka, wczoraj uznana była przez ławę przysięgłych niewinną zarzuconej jej zbrodni. Wyrok odczytano w obecności sędziego kryminalnego Marcusa Kavanaugh. Podczas rozprawy Kunz zeznał, że kobieta ta przyznać się miała do kradzieży pieniędzy, z których $200 oddała. Obrońca panny Belińskiej po rozprawie orzekł, że teraz drogą sądową jego klientka domagać się będzie od Kunza odszkodowania za nieprawne jej aresztowanie.

* * *

Lotnik Mattern wrócił do Chicago.

James Mattern, po podróży aeroplanowej naokoło świata z przeszkodami, wczoraj wrócił do Chicago i tu był gościnnie podejmowany przez zarząd wystawy światowej i urzędników miejskich. Przyjaciele w hotelu Sherman na cześć lotnika wydali obiad, przy udziale prokuratora stanowego Courney'a i innych urzędników. Na wystawie później udekorowano lotnika tego medalem.

* * *

Rywale programu ekonomicznego wczoraj odbyli zebranie.

Wczoraj wieczorem, w sali Eckhardt parku, przy West Chicago avenue i Noble ulicy odbyło się zebranie tych, którzy są przeciwni programowi ekonomicznemu nowej Rady szkolnej. Zebrała się opozycjonistów spora gromada. Przewodniczył V. Roy Rybarczyk, a przemawiali między innymi p. Graham z „Chicago Commons" i p. Holmes, były pryncypał szkoły wyższej Hyde Park. Później zebrani kolejno zabierali głos i odczytano kilka rezolucyj. Alderman Konkowski z 26tej wardy, zaproszony przez Komitet, nie przybył. — Omawiano także sprawy podatkowe.— Następne zebranie ma się odbyć w sali parku Pułaskiego.

* * *

Stróż szkolny Sacco został zamordowany.

Józef Sacco, lat 28, zamieszkały pnr. 2011 North California avenue, wczoraj został zamordowany w budynku szkoły „Chase," pnr. 2021 Point ulica. Zwłoki znalazł Ralph Larson, z pnr. 4147 North Long avenue, zatrudniony w tym budynku szkolnym. Policji ze stacji przy Shakespeare avenue polecono przeprowadzić w tej sprawie śledztwo.

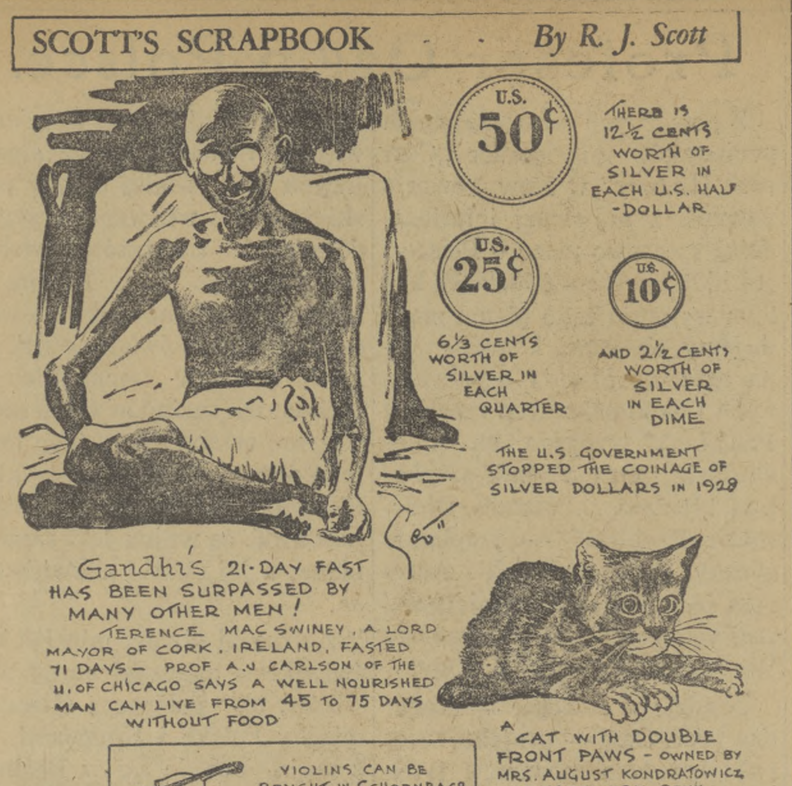
FLOTA JAPOŃSKA PŁYNIE „BRONIĆ" IMPERJUM.

Tokjo, 4. sierpnia. — Wielkie manewry armji japońskiej weszły w nową fazę, kiedy połączona flota rozpoczęła akcję w obronie imperjum przed fikcyjnym najeźdźcą. Urzędnicy marynarki podkreślili, że „nieprzyjaciel" jest hipotetyczny i że nie należy w nim upatrywać żadnego specyficznego kraju.

Japonja żąda olbrzymich kredytów na zbrojenia.

Tokjo, 4. sierpnia. — Szefowie japońskiej armji i floty przedstawili preliminarze budżetowe obrony krajowej, na 1934-35 większe niż kiedykolwiek w historji kraju i 45 procent wyższe, niż kredyty na rok bieżący. Armja i flota żądają łącznie kredytów na 1,240,000,000 yen ($347,000,000).





NA OTWARCIU SALI POLSKIEJ.

Na otwarciu Sali Polskiej, w Hall of States na Wystawie, nietylko że Polacy i innonarodowcy przyglądać się będą polskiej sztuce i pieśni, ale nawet popisom naszych weteranów, czy to w organizacjach Legjonu Polskiego Weteranów Amerykańskich, czy to Stowarzyszenia Hallerczyków.

W ślicznych strojach wystąpi militarna organizacja Pcheł, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, do której należą nasi weterani. Gdziekolwiek panowie weterani „Pchły" występują, zawsze zachwycają publiczność swojemi pięknemi strojami i występami. Dlatego też aby upiększyć program otwarcia Sali Polskiej na Wystawie, Naczelny Wódz, Największej Szczypiący Pcheł, kol. J. Stanek, zwołał specjalne posiedzenie wszystkich pcheł względem brania działu w programie, a wszyscy bez wyjątku przybywszy, zapewnili występ in gremio, aby i tym razem wykazać, że Pchły, to zuchy polskie, pracujące jakby pszczoły w ulu polskości i wychodźtwa. Każdy członek jest proszony stawić się do biura kol. Jana Stanka, pnr. 2123 W. 18-ta ul., w sobotę, dnia 5go sierpnia, na godz. 3-cią po południu skąd wyruszą własnemi autmobilami do punktu zbiórki.

Nie mniej ustępują Pchłom nasi trębacze i dobosze z Posterunku Woodrow Wilsona No. 22, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, którzy zawsze i wszędzie występowali, czy to w pochodach narodowych, czy popisach militarnych, czy też na zaproszenia organizacyj społecznych. Trębacze i dobosze wszyscy jak jeden, wystąpią także na otwarciu sali i udział biorą w programie. Proszeni są wszyscy o przybycie na miejsce oznaczenia punktualnie na godz. 3-cią.

Hallerczycy nie mniej zasłużeni ze swą kapelą zawsze w pogotowiu do spraw narodowych i społecznych i tym razem przyrzekli wystąpić ze swą kapelą in gremio. Proszeni są stawić się na godz. 3-cią po południu na miejsce zbiórki.

Stowarzyszenie Podhalan No. 1, z Wojciechowa odtańczy kilka tańców góralskich na programie w strojach narodowych. Proszeni są zatem przybyć wraz z innymi, skąd wyruszymy z przed kościoła św. Wojciecha o godz. 3ciej i pospieszymy na otwarcie Polskiej Sali, w Hall of States No. 1.

Bohaterski Czyn Polaka We Włoszech.

Rzym, 4. sierpnia. — Polski student A. Paszyn, idąc przez most Wiktora Emanuela w Rzymie zauważył, że nad Tybsem zebrała się gromada ludzi, a w rzece tonął młody człowiek. Nikt z obecnych, chociaż było tam dużo mężczyzn i młodzieńców, nie pospieszył na pomoc tonącemu.

Paszyn bez namysłu zrzucił marynarkę i buciki, rzucając się z wysokiego mostu do wody. Wnet też wydobył tonącego na brzeg, ratując go w ten sposób od niechybnej śmierci.

Zebrana na brzegu publiczność zgotowała dzielnemu Polakowi olbrzymią owację, a zawiadomiony o wypadku gubernator Rzymu nadał naszemu rodakowi złoty medal za ratowanie tonących.

KTO MOŻE BYĆ KUPCEM.

Warszawa. — Organizacje kupieckie po zapoznaniu się z projektem przepisów nowego kodeksu handlowego postanowiły podjąć akcję protestacyjną przeciwko niektórym z tych przepisów.

Wspomniane organizacje występują przeciwko uszczuplaniu pojęcia kupca. Według nowego projektu kupcem może być tylko ten kto prowadzi przedsiębiorstwo w szerokim zakresie.

Nasze dzieci.

— Papciu, z czego korzystali ludzie, zanim wynaleziono głośniki?

— Ze spokoju!

Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Na Kamilowie, przy której to parafji proboszczem jest X. Bolesław Kasprzycki, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, w sali parafjalnej bazar na korzyść parafji, począwszy o godzinie 5tej po południu. Urządzeniem bazaru parafjalnego zajmuje się sympatyczny klub św. Jadwigi, który wielokrotnie już dał dowód swej zapobiegliwej pracy dla dobra parafji. Komitet bazaru dołożył wszelkich starań ażeby gości przyjąć w myśl staropolskiej zasady „czem chata bogata, tem rada." Będą na bazarze wartościowe rzeczy dla dyspozycji uczestników, będą pozatem miłe niespodzianki i doborowa muzyka, która uprzyjemni wszystkim wesoło chwile na bazarze spędzone.

*

Komitet bazaru puka do serc tych, którzy jeszcze nie ofiarowali żadnego fantu na ten bazar, że mogą to uczynić w tych dniach na plebanji. Tylko przy wspólnej pracy spodziewać się można dobrych rezultatów.

*

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, gr. 308 Unji Polskiej w Ameryce, zapowiada piknik księżycowy „moonlight picnic," mający się odbyć w sobotę, dnia 26go sierpnia, w ogrodzie dzielnego parafjanina, p. Franciszka Kurzawskiego, przy So. Lockwood i Archer ave. Wszelki dochód z pikniku przeznaczony na fundusz delegatek na Sejm Unji Polskiej. Cel więc godny poparcia. Komitet składający się z energicznych pań dokłada starań, ażeby piknik udał się jak najpomyślniej. Będą tańce, muzyka i niespodzianki.

*

Państwu Maksymiljanowi i Marji Schank, urodziła się córeczka, której na chrzcie św. dano imiona Dolores Marja. — Chrzestnymi rodzicami byli pp. Marcin i Jadwiga Kruk.

W niedzielę, dnia 6go sierpnia, posiedzenie w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu odbędzie Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Tow. św. Florjana. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

HR. KAROL LANCKORONSKI ZMARŁ W WIEDNIU.

Warszawa, 4. sierpnia. — Karol Hrabia Lanckoronski, b. marszałek dworu cesarza Franciszka Józefa, dziedziczny członek austrjackiej Izby Panów, doktór honorowy Uniwersytetu Krakowskiego, wybitny mecenas sztuki, zmarł w Wiedniu, przeżywszy lat 85. W swym pałacu wiedeńskim wieswym pałacu wiedeńskim zostawił wspaniały zbiór polskich arcydzieł artystycznych.

Z WOJCIECHOWA

Kółko Lit. Dram. im. Jul. Słowackiego, urządza wycieczkę w niedzielę, dnia 6go sierpnia, do pięknego ogrodu „Fox River Grove." Odjazd nastąpi o godz. 9:30 rano, punktualnie z 16tej ulicy. Kto jeszcze nie nabył biletu, może to uczynić przed odjazdem w składzie p. J. Ziarko, przy 17tej i Paulina ul. Dla gości jadących w prywatnych automobilach podajemy drogowskaz: 22-gą ulicą do Harlem, Harlem ave., na północ do Route 19, prosto do Fox River Grove.

*

Wszyscy członkowie Kółka mają stawić się w niedzielę o godz. 7ej rano przed salą parafjalną w cel wspólnego udania się na Mszę św. o godz. 7:30.

*

Komitet zaprasza przyjaciół, parafjan do licznego udziału w tej wycieczce i zaręcza, że piękny krajobraz całej okolicy, piękny ogród i miejsce kąpielowe wszystkich mile ubawi. — Także zaprasza wszystkich Alumnów szkoły św. Wojciecha o przyłączenie się do tej wycieczki i nawiązanie przyjaźni koleżeńskiej pomiędzy temi dwoma zrzeszeniami w parafji wojciechowskiej.

*

Lekcja i ważne posiedzenie Mazurzystów przy Z. P. K. L. D., odbędzie się we wtorek, dn. 8go sierpnia, w sali p. J. Stefanika. Wszyscy są proszeni o przybycie.

PROF. ZNANIECKI POWRACA WKRÓTCE DO POLSKI.

New York, 4. sierpnia. — Dr. Floryan Znaniecki, profesor wymienny uniwersytetu Columbia, wkrótce wraca do Polski, celem objęcia swej katedry w uniwersytecie poznańskim.

TA BYŁA JEDYNĄ.

— Ożeniłem się z moją żoną tylko dlatego, że różniła się od wszystkich innych kobiet.

— A na czem polegała ta różnica?

— Była jedyną kobietą, która chciała za mnie wyjść!

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Niech Się Prasa Nasza Odezwie.

Długo prasa w Polsce zachowywała się, jak baranek potulny wogec kapitału zagranicznego tam lokowanego niewątpliwie z bojaźni, żeby tego kapitału nie wystraszyć. Ale stosunki się poprawiły i choć Polska w dalszym ciągu pozostaje krajem dłużniczym wobec zagranicy i choć taką niezawodnie pozostanie jeszcze bardzo długo, to przecież gospodarka polska wzmogła się i spotężniała do tego stopnia, że prasa polska ośmiela się dzisiaj pokazać zęby kapitałowi zagranicznemu, który przychodzi tam w celach nie inwestycyjnych, lecz eksploatacyjnych, w celach tuczenia się potem robotnika polskiego. Dziś prasa w Polsce domaga się „przytarcia rogów” kapitałowi zagranicznemu.

Zwrot ten — niezawodnie ku lepszemu — wywołuje inne refleksje na tutejszym terenie — refleksje nieznane prasie w Polsce, które jednak nie mogą być jej obojętne z tego prostego względu, że dotyczą naszej prasy, będącej przedłużeniem ramienia prasy w Polsce na odcinku pielęgnowania kultury polskiej, cech narodowych, na odcinku zwalczania wrogiej Polsce propagandy i przysparzania Polsce przyjaciół amerykańskich.

Wiele firm amerykańskich korzysta ze szczególnych względów, ze szczególnych przywilejów w Polsce — może nawet z pewnej eksterytorjalności — jak się to wyraża prasa w Polsce o kapitale zagranicznym. Robią te firmy ładne obroty w Polsce artykułami temi samemi co i na tutejszym gruncie amerykańskim. I tu i tam szukają odbiorców z tą różnicą, że w Polsce oficjalnie idzie się im na rękę a tu, w Stanach Zjednoczonych te faworyzowanie firmy odpowiadają, że się w pismach polskich nie ogłaszają, bo taka jest uchwała dyrekcji, lub że sprzeczne to jest z programem firmy.

Nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu programowi, gdyby kiedyindziej ten sam program, nie był nastawiony na bogacenie się korzyściami w Polsce, ale skoro się tak dzieje, to musimy posiadać daleko idące zastrzeżenia co do takiego postępowania.

Nie jest w naszej mocy zmieniać programy prywatnych firm, ani nie jest właściwe dopominać się o taką zmianę, ale gdybyśmy byli stroną umawiającą się z taką firmą, to z pewnością żądania nasze postawilibyśmy i niezawodnie zostałyby uwzględnione z obawy utracenia byznesu.

Gdy rząd francuski udziela pożyczki, to zaraz wymaga, że tyle to a tyle pieniędzy ma być wydanych na zamówienia we Francji. Nie widzimy powodu, dlaczego rząd polski, udzielając specjalnych przywilejów firmom amerykańskim, nie miałby zawarować w umowie ogłoszeń dla pism polskich w Stanach Zjednoczonych. Wówczas nie powiedzieliby panowie dyrektorzy, iż ogłaszanie się w pismach polskich jest sprzeczne z uchwałą dyrekcji czy z zasadami danej firmy. Ale trzeba, żeby rząd polski o tem myślał, żeby się o to dopominał. Sami Amerykanie tego nie ofiarują.

Pokazanie zębów kapitałowi zagranicznemu przez prasę w Polsce może wstrząśnie sumieniem urzędniczem panów nadających przywileje obcemu kapitałowi i może wskaże mu możliwości targowania się.

Sądzimy też, że podniesioną tu przez nas sprawą zainteresują się wszystkie nasze pisma tutejsze, jako że ta kwestja obchodzi nas wszystkich głęboko. Jeżeli tu nie zostało co dopowiedziane, jeżeli naprzykład nazwy firm zostały pominięte, to zrobiliśmy rozmyślnie, z łatwo zrozumiałych powodów. Mamy wrażenie, iż prasa nasza będzie umiała dopowiedzieć sobie resztę.

Finansowanie Programu Roosevelta.

Kilka dni temu rząd federalny ofiarował publiczności nową emisję bondów na $500,000,000, płatną w ośmiu latach i niosącą 3¼ od sta, oraz emisję dwuletnich obligacyj skarbowych na $350,000,000, niosącą 1⅝ procent. Jest to wyraźna zapowiedź, że rząd przygotowuje się teraz do konkretnego sfinansowania „nowego porządku rzeczy”, przewidzianego programem gospodarczym Prezydenta Roosevelta. Półmiljardowa emisja bondów jest pierwszą w ostatnich dwóch latach. W tym czasie dług publiczny wzrósł z $16,801,000,000 do $22,611,000,000, a całą tę zwyżkę reprezentują obligacje krótkoterminowe wydane przez departament skarbu.

Obecnie rząd staje wobec konieczności sfinansowania dojrzewających obligacyj oraz nowych wydatków wynoszących około $10,000,000,000 w bieżącym roku fiskalnym. W tym czasie przypadają terminy płatności około $3,500,000,000 z długów publicznych, nie wspominając już o $6,268,000,000 z bondów czwartej pożyczki „wolności”, które rząd ma prawo wykupić w październiku. Z wspomnianych $3,500,000,000, suma $469,000,000 jest płatna 15go sierpnia, a $451,000,000 — 15go października. Łatwo też się domyśleć, że obecną emisję bondów wypuszczono przedewszystkiem w celu zdobycia funduszów na spłacenie tych dwóch grup długów.

Następnie jest suma $3,300,000,000, która musi być dostarczona na wielki program robót publicznych ruszający teraz z miejsca, $2,000,000,000 na farmerską administrację kredytową, taka sama suma na korporację hipoteczno-pożyczkową właścicieli domów, nie mniej jak $1,000,000,000 na Federalną Korporację Finansową, $500,000,000 na pomoc bezrobotnym, nie licząc innych, mniejszych kredytów, jak np. $150,000,000 na nowy akt bankowy.

W jaki sposób zdobyć te zawrotne sumy? Przyjmuje się oczywiście, że duża proporcja wydatków związanych z różnemi projektami nadzwyczajnemi będzie kiedyś zwrócona, a na pokrycie procentów i amortyzację kosztu programu robót publicznych uchwalono specjalne podatki. Niemniej jednak, pieniądze musi się zdobyć, zanim można je będzie wydać, a zwykłe dochody rządu nie wystarczają nawet na pokrycie zwykłych wydatków. Innemi słowy, pieniądze albo się musi pożyczyć, albo zdobyć innemi drogami, natury inflacyjnej.

Stosunkowo małą emisję bondów rzucono teraz na rynek jakgdyby dla wyczucia sentymentu. Jak publiczność się zachowa? Próba wypadła doskonale. Obydwie pożyczki zostały rozchwytane i subskrybowane wielokrotnie. Co ważniejsza, wartość obligacyj federalnych nie zachwiała się i ich notowania na rynku są mocne. Zdawałoby się zatem, że rząd może bezpiecznie przystąpić do wypuszczania dalszych pożyczek. Jak daleko jednak będzie mógł posunąć tę procedurę? Sfinansowanie całego programu Prezydenta drogą pożyczek podniosłoby dług publiczny wysoko ponad maksymum osiągnięte podczas wojny światowej, które było o $3,000,000,000 wyższe od obecnego długu publicznego. Oznaczałoby to nowe i większe podatki dla zubożonego i wyniszczonego długim kryzysem kraju. Być może, że rząd będzie się musiał uciec do bezpośredniej inflacji przez bicie banknotów federalnych albo do dewaluacji dolara przez zmniejszenie wagi złota, które, teoretycznie, ciągle jeszcze jest miarą dolara, chociaż Ameryka porzuciła podstawę złota. Mówi się, że rząd mógłby zarobić na tej ostatniej procedurze dość pieniędzy, aby pokryć cały koszt programu odbudowy kraju. Są to jednak wszystko kalkulacje teoretyczne, które w praktyce mogą dać zgoła nieprzewidywane rezultaty.

Jedna jest rzecz pewna, że sfinansowanie programu Prezydenta Roosevelta będzie bardzo trudnem i bardzo skomplikowanem zagadnieniem, wymagającem nadzwyczaj umiejętnego i czujnego postępowania ze strony federalnego skarbu.

MYŚLI.

Próżno się trzesz mydłem z solą,
Jeśli cię niecnoty bolą,
Nie wyciągniesz bańką tego,
Co masz w sercu szkodliwego.—Rej.

* * *

Kiedy co komu rzecze białogłowa,
Pisz jej na rzece i na wodzie słowa.—J. Kochanowski.

* * *

Snadniej sto mężów zgodzić, niż dwie zgodzić baby.—Potocki.

Profesor Ogg o Polsce.

Z poważnych amerykańskich perjodyków miesięcznik „Current History” w New Yorku z pewnością najwięcej i najbardziej rzeczowo pisze o Polsce i jej bieżących sprawach. W każdem wydaniu tego pisma znajdujemy obszerne i trafne — na ogół — referaty o politycznych i ekonomicznych rzeczach Polski. W wydaniu na lipiec znajdzie tam czytelnik artykuł pod tytułem „Poland's Diplomatic Problem” — Dyplomatyczny Problem Polski. Autorem jest profesor umiejętności politycznych z Uniwersytetu Wisconsin, Frederic A. Ogg.

Nigdzie w Europie — stwierdza prof. Ogg — projektowany pakt czterech mocarstw Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch nie spotkał się z silniejszą opozycją niż w Polsce. Wedle prawie jednomyślnej opinji prasy i kół rządowych tego kraju, pakt daleki jest od apostołowania lub narzucania pokoju Europie, a natomiast wywołałby tylko niepokój i trwogę. Szersze porozumienia zawarte w kowenancie Ligi Narodów byłoby przezeń zachwiane i powstałby autokratyczny dyrektorjat, niesympatyczny zasadzie międzynarodowej demokracji, która ma być podstawą Ligi.

Co więcej, choć rewizja granic byłaby odłożona przez szereg lat, Polacy wierzą, że głównym celem Niemiec i Włoch, a w mniejszym stopniu i Wielkiej Brytanji, jest ta rewizja. Polska musi się temu oprzeć. Urzędowa „Gazeta Polska” oświadcza, że żadna zmiana projektu według linji, któreby jeszcze zachowały jego treść, nie jest do przyjęcia przez Polskę. W interwiewie z 23 maja minister spraw zagranicznych Beck stwierdził, że Polska odrzuca każdy pomysł zmierzający do zastąpienia supremacji Ligi przez ścisłe koło czterech czy ilu wielkich mocarstw.

Więc pomnożyły się oznaki polsko-sowieckiej przyjaźni na podstawie świeżo podpisanego paktu nieagresji. Marszałek Piłsudzki, który rzadło widuje obcych dyplomatów, w dniu 1. maja przyjął sowieckiego posła Owsiejenkę. Handlowa misja sowiecka, bawiąca w Polsce na studjach handlu i przemysłu, brała udział w narodowem święcie polskiem (Trzeciego Maja) a Polska była oficjalnie reprezentowana podczas parady 1go maja w Moskwie. Dalej — wystawa sowieckiej sztuki w Warszawie była najudatniejszą artystyczną aferą tego roku.

Tych objawów przyjaźni polsko-rosyjskiej można wymienić więcej. Wobec Niemiec sięgających po wielki obszar polskiej ziemi i widocznie prących do rewizji traktatów; wobec wojowniczego rządu Hitlera w Berlinie — Polacy są dziś więcej niż kiedykolwiek pewni, że z ich wielkich wschodnich i zachodnich sąsiadów temu pierwszemu trzeba ufać i jego przyjaźń utrzymać. Stąd Marszałek Piłsudski miał posła Sowietów zapewnić, że wojna jest zapomniana, a jej skutki zlikwidowane.

Z drugiej strony miesiąc był świadkiem znacznej sumy wysiłków, aby polepszyć stosunki między Polską i Niemcami. D. 3 maja odbyła się w Berlinie konferencja między Kanclerzem Hitlerem i polskim posłem drem Wysockim. Poczem ogłoszono, że oba narody chcą działać ściśle w granicach istniejących traktatów. Jak stwierdził korespondent „New York Times” oświadczenie to może być zwykłym dyplomatycznym frazesem. Lecz zawsze przyjęto je za obietnicę utrzymania Status Quo, jeśli nie za dowód faktycznego zbliżenia między dwoma krajami.

Było też podejrzenie, że Premier Mussolini podczas rzymskiej wizyty nacisnął wicekanclerza von Papena i kapitana Goeringa do poprawienia niemiecko-polskich stosunków. Bo to odwróci polski pakt z Małą Ententą, a to znów zamknęłoby drogę do przyszłych polsko-niemieckich porozumień. Uniknięcie bliższego związku między Polską i Małą Ententą nie tylko ułatwi stanowisko Niemiec wobec trudnych problemów wzdłuż wschodniej granicy, lecz posłuży także polityce Mussoliniego, bo wstrzyma rozszerzenie wpływów Małej Ententy w środkowej Europie, w razie czynnego współdziałania Polski.

W polityce wewnętrznej, pierwsze normalne następstwo Prezydenta w burzliwej historji Rzeczypospolitej nastąpiło z końcem maja; gdy Prezydent Ignacy Mościcki, profesor chemji w Uniwersytecie Lwowskim, inaugurowany został na drugi termin. W wyborach 8 maja Prezydent Mościcki, mający decydujące poparcie Marszałka Piłsudskiego, otrzymał 333 głosów w Zgromadzeniu Narodowem, które działa jako ciało wyborcze. Komunistyczny kandydat dostał trzy głosy, a reszta opozycji socjalistów, narodowców, chłopów i Ukraińców wstrzymała się od głosu. Prezydent Mościcki był pierwszy raz wybrany 1 czerwca, 1926, gdy Marszałek Piłsudski odmówił przyjęcia prezydentury po zamachu stanu. Podczas rządów prezydent trzymał się zdala od polityki.

Tak się przedstawia artykuł prof. Ogga o bieżących sprawach Polski. Dla czytelników polskich pism nie ma w nim może nic nowego, bo rzeczy te znamy z depesz i referatów krajowych. Lecz dla czytelników amerykańskich są to wiadomości nowe i dobre. Uczą ich o Polsce i muszą w nich wyrabiać zrozumienie, że chyba Polska nie jest tak „małym narodem”, jeśli jej głos prawie decyduje o Pakcie Czterech, a Mussolini tak się boi zbliżenia Polski do Małej Ententy.

Z Teki Wydawniczej.

„WALKA O PRZEWAGĘ DUCHOWĄ”.

“Walka o przewagę duchową” jest pierwszą pracą w literaturze naszej, dająca nam pełny obraz propagandy, uprawianej w czasie wojny przez Anglję, Francję, Amerykę, Włochy.

Autor miał możność, jako jeniec z wojska austrjackiego, pracować w centrali tej akcji, w Głównej Koalicyjnej Komisji w Padwie, gdzie zetknął się z tą akcją, bezpośrednio i poznał wszystkie źródła dotychczas zupełnie niedostępne. Właściwą treść książki stanowi wykład teorji propagandy i jej dzieje w wojnie światowej; znajdujemy więc omówienie teorji propagandy, propagandy politycznej, propagandy kultury narodowej, gospodarczej, wojennej jak i wyników i skutków propagandy.

Najciekawszą częścią pracy jest doskonale opracowany rozdział o propagandzie na froncie włoskim. Fakty tu przez niego podane stanowią rewelację i obalają dotychczasowe twierdzenia autorów angielskich i niemieckich o rzekomej wyłącznej zasłudze Anglików w postawieniu propagandy na tym froncie na poziomie, jakiego dotychczas nie spotykano. Anglicy bowiem przemilczeli nietylko zasługi położone na tem polu przez swoich włoskich sojuszników, ale także bezceromonjalnie ominęli całkowitem milczeniem niezmiernie żywą działalność propagandową przedstawicieli t. zw. “narodów uciśnionych”. Gdyby bowiem nie mrówcza, wytężona praca Polaków, Czechów, Jugosłowian i Rumunów, propaganda na froncie włoskim nie osiągnęłaby tych skutków z braku znajomości psychiki tej pstrokacizny narodowościowej, jaką były wojska austrjackie.

Oparta jest na ogromnej pod względem ilości bibljografji, liczącej 380 pozycyj w językach: francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim i innych. Budowa jest zwarta i przejrzysta.

Książka zawiera 28 reprodukcyj, w tem dużo barwnych.

A. Szuber. Walka o przewagę duchową. Kampanja propagandowa koalicji. Warszawa. Wojsk. Inst. Nauk-Wydawn. 1933 r. Cena zł.: 7.40.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

List Małego Kazia.

Kochany Wujku!

Fczoraj wyjehaliśmy na wieś i mamusia wzieła s sobom palme, bo by jeszcze uschła, jakby zobaczyła, co tatuś tutaj w Warszawie wyrabia. Mamusia zrobiła s tatusiem konferencje ekonomiczną, ale z tego wynikł tylko jeden kapelusz letni, wienc mamusia ogłosiła stan wyjontkowy i sądem doraźnym dała mi f skure za dwuje s polskiego. Belfer s polskiego się przyczepił do mojego referatu i powiedział, że nie jestem Hugenbergiem, żeby idjotyzmy pisać. Potem belfry zrobiły pakt czterech, żeby mnie nie puścić do trzeciej klasy, ale koledzy na ostatniej klasufce zawiązali małom entente i przysłali mi sciongaczke, wienc przelazłem do trzeciej klasy.

F tym roku mebli do przechowalni nie dajemy na lato, bo tatuś napisał wieżycielom tak, jak Polska Ameryce, że nie może naruszać ruwnowagi budżetowej, wienc meble wziął na przechowanie komornik. Tatuś powiedział, że przez te mamusi kapelusze to będzie musiał odstawiać Gandhiego, siedzeć w kozie za długi, robić głodomora i ubierać się w prześcieradło.

Na fsi zimno, słowiki nie śpiewajom, może ich zredukowali? Tylko wieśniacy majom trochę roboty f polu, bo dolewajom wody do mleka i podnoszom cene na jajka. Pozatem dziura jest u nas w suficie, wienc się leje i mogę puszczać żaglufke w pokoju. Całuje wójka, KAZIO.

TEN MA RACJĘ.

Profesor historji na jednym z Uniwersytetów w Niemczech, znany z roztargnienia, mówi do słuchaczów-akademików:

— Trzydziestoletnia wojna, która trwała od roku 1618 do roku 1648, wyludniła całe Niemcy, a to co pozostało, zdziczało zupełnie, jak nas o tem przekonywają obecne czasy.

NA NALEWKACH.

— Dokąd pani Salomonowa jedzie na lato na świeże powietrze?

— Do Kaczy Dołek, kochana pani Dawidowa. To jest w tym roku najmodniejsze świeże powietrze.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK ORGANIZM BRONI SIĘ PRZED BAKTERJAMI.

Przeciw nieprzeliczonej falandze bakteryj, które stale atakują organizm ludzki, rozporządza człowiek wieloma środkami obronnemi. Całokształt tych środków chroniących organizm przed wniknięciem bakteryj jest nazywany w medycynie krótko odpornością ustroju.

Już skóra pokryta naskórkiem zapobiega przechodzeniu osiadających na niej zarazków do wnętrza tkanek. Bakterje przeniesione na skórę nietylko nie mogą przedostać się przez jej zewnętrzną zrogowaciałą warstwę, lecz również nie mogą żyć na niej przez dłuższy okres czasu.

Produkty wydzielane przez naskórek mają bowiem reakcję kwaśną, która nie sprzyja rozwojowi bakteryj. Spotykamy się tu z pewnym bardzo groźnym wyjątkiem, zarazkiem dżumy, który niewiele robi sobie z tej przeszkody.

Błony śluzowe wyścielające drogi oddechowe bronią się przed wnikaniem przez nie bakteryj wydzielaniem ślubu, złuszczaniem zewnętrznych warstw komórek, co powoduje usunięcie osiadłych na nich bakteryj, oraz tak zwanym ruchem migawkowym. Błony śluzowe bowiem są pokryte małemi rzęskami (migawkami), które stale falują, wywołując na powierzchni tych błon prąd idący ku zewnątrz. Z prądem tym wydalane są również bakterje. Pozatem błony śluzowe gardła i nosa produkują wydzielinę rozpuszczającą bakterje. Bardzo energiczną substancję bakterjobójczą (kwas solny) wydziela błona śluzowa żołądka.

Oczywiście, wszelkie uszkodzenia czy to skóry czy błon śluzowych, są czynnikiem sprzyjającym przechodzeniu przez nie bakteryj. Np. konieczny warunkiem zakażenia się tężcem jest obok obecności bakteryj uszkodzenie skóry. — Zmniejszona ilość wydzielanego kwasu solnego w żołądku usposabia również do zakażenia. Dzieje się to na kutek błędów djetycznych. Przekonano się w czasie wielkich epidemij cholery, że ludzie, którzy wystrzegali się niedyspozycyj żołądkowych, nie zapadali na nią, gdyż zarazki tej choroby kończyły swoją karjerę w ich żołądkach pod działaniem kwasu solnego.

Jeśli część bakteryj zdołała pokonać jedną względnie kilka z tych przeszkód i dostała się do wnętrza tkanek, wówczas napotyka tutaj na szereg urządzeń obronnych, znacznie energiczniejszych w działaniu. Najważniejszym z nich jest fagocytoza, czyli poranie bakteryj przez specjalne komórki, zaobserwowane po raz pierwszy przez rosyjskiego badacza Miecznikowa. Dokonują tego tak zwane mikro- i makro-fagi, które trawią pożarte bakterje przy pomocy specjalnego fermentu. Mikrofagi są elementami bardzo ruchliwemi, krążącemi po całym organiźmie z prądem krwi, makrofagi przywiązane zaś do podłoża i tem samem ograniczone w ruchach.

O roli fagocytozy przekonano się w eksperymencie na zwierzętach. Np. królik łatwo zapada na wąglik, pies zaś trudno. Jeśli natomiast laseczniki wąglika hodujemy na surowicy wyrobionej z psa, wówczas rosną one lepiej, niż na surowicy królika. Widocznie więc w żywym ustroju psą, którego krew jest lepszą pożywką dla zarazka wąglika, niż krew królika, bakterje te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na wąglik.

Oprócz komórek walkę z bakterjami prowadzą zewnątrz organizmu różne substancje, znajdujące się we krwi i tkankach. Do nich należą bakterjolizyny, rozpuszczające bakterje, aglutyminy, opsoniny i precypityny zlepiające bakterje w grudki i unieruchomiające je, a przez to ułatwiające pracę fagocytom.

Dopiero po uporaniu się z wszystkiemi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się na zewnątrz jako choroba.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Królowa zaś, jak i większa część tych, którzy przy królu byli, nalegali na niego, aby do Polski wracał, a listy, które z Krakowa przychodziły, rozpaczliwe i niespokojne, nieustannie się tego domagały.

Jakkolwiek zawsze jejmości ulegał, tym razem jednak od imprezy raz powziętej nie odstąpił dla tych listów i szedł dalej, jako zamierzył.

Królowej zaś odpisywał:

„Wierzę, że tam ich siła pisze i pisali, ażebym nazad powracał, ale to są ci, którzy tego życzą i życzyli, nie dla mnie, ale dla siebie! Ja zdrowie, życie i szczęście moje oddałem raz w ręce Boskie i chwale Jego świętej, ani go też hazardują więcej nad to, co poczciwemu należy, i temu, na którego akcje cały patrzy świat. Miłe mi życie dla usługi Boskiej, chrześcijaństwa i ojczyzny, miłe dla WMości, dzieci, krewnych i przyjaciół moich, alеż i honor, na który się cały wiek robiło, powinien być miły; a to oboje, przy łasce i protekcji Bożej, pogodzą się.”

Właśnie to są jego słowa.

Im bardziej napierano na to, aby przed zimą wojsko z Węgier wyciągało, tem król więcej obstawał przy tem, ażeby oswobodziwszy Węgry, w nich zimować.

W Ostrzygoniu była załoga, do pięciu tysięcy Turków, król obległ zamek sam, bez pomocy żadnej, krom małego oddziału brandenburskiego, — w deszcz, zimno, w brak paszy dla koni, z wojskiem znużonem i chorobami wycieńczonem — a przecież czwartego dnia po osaczeniu zamek się poddał — na imię króla...

Radość była niezmierna i triumf wielki.

Ostrzygońska ta twierdza broniła się zrazu bardzo dobrze przez te dni kilka, chociaż nam zrazu wielkiej szkody nie czyniąc. Z naszej strony rzucane bomby i granaty dokuczały im wielce, mury psowając i ludzi zabijając.

Patrzyliśmy z pociechą wielką na wyciągających precz pogan pod wodzą dwóch paszów, Alepu i Nikopolis, którzy na wezyra, że ich opuścił, narzekali, srom ponosząc, jakiego nie doznali nigdy.

Myśmy zaraz potem weszli na zamek, który stoi na górze dosyć wyniosłej, całej z marmuru czerwonego, z którego rozpadlin źródła wody ciepłej się sączą wszędzie i żaby w nich na Szymona Judę tak skrzeczą, jak u nas w maju...

Jam niezrównanej doznał pociechy serca, na pana patrząc, gdy po raz pierwszy wchodził do kaplicy marmurowej, niegdyś chrześcijańskiej, potem na meczet obróconej, teraz orężem jego służbie i chwale prawdziwego Boga przywróconej po stu czterdziestu latach. Trzeba go było widzieć, jak się temu cieszył, więcej niż wszelkim triumfom i zdobyczom..., gdy w dzień śś. Apostołów zagrzmiało tu Te Deum nasze!!

Kaplica marmurowa była, jeszcze dawnych ołtarzów a nawet wizerunku Matki Boskiej ślady zachowała, ale twarz była popsowana i umyślnie zniszczona.

Po zdobyciu zamku, gdy już i pora spóźniona nie dozwalała dalej nieprzyjaciela ścigać, i uchodził tak, że go napędzić było trudno, — wojska nasze się od cesarskich oddzieliły dla łatwiejszego sustentowania.

My, wedle postanowienia króla, który map i kart nie rzucając, ciągle się w nich rozpatrywał, szliśmy dalej mimo twierdzy tureckiej Szecina, potem mimo Files, na Koszyce i Eperies. Ale wprzódy koniom i ludziom, okrutnie znużonym, spocząć potrzeba było, a i pory znośniejszej może spodziewaliśmy się doczekać, bo plucha, śniegi, wicher, zimno nie do zniesienia dokuczały.

Wszyscy tu tego się lękali, że król twierdze jeszcze przez załogi tureckie zajęte pomijając, nie wytrzyma, a jak zawsze do brania ich miał wielkie szczęście i tu go zechce próbować. Słyszałem mruczących i narzekających na to niesłychane pragnienie bohaterstwa, o którem my najlepiej wiedzieliśmy, że ono raczej było gorliwością o wiarę świętą i chrześcijaństwo...

Wysłał król do Krakowa do królowej z listami płochego Francuza Deleraka, którego zaraz na drodze Turcy ujęli i w niewolę uprowadzili, o czem dano znać. Król w kłopocie niemałym, bo Francuza pono za wielkiego jakiegoś i znacznego mieli człeka, okupu się za niego domagając takiego, że mimo najlepszych chęci, dać go niepodobna było, bo Francuz z kośćmi i mięsem nie wart był połowy tego, co zań pretendawano.

Nie omyliłem się wcale w domysłach moich, słysząc, żeśmy twierdze przez Turków zajęte pomijać mieli. Gdyśmy się ku Szecinowi zbliżyli, zauważyłem niepokój w panu wielki. Nie chciał na żaden sposób za sobą zostawić nieprzyjaciela w gnieździe. Zwołano radę, która jednozgodnie głosowała, aby twierdzy nie zaczepiać.

Pomimo to wysłał król syna z wojewodą lubelskim, z Dynewaldem, generałem cesarskim i Truksem, dowódcą brandenburskiego posiłku dla rekognoskowania, którzy powrócili, opowiadając, że zamek się im nie zdawał bardzo mocnym i trudnym do opanowania.

Stanęliśmy w wigilję św. Marcina pod miastem w okrutną szarugę, ale twierdza się królowi wydała mocniejszą, niż opowiadano.

Palisady dokoła były podwójne, przekopy, mury, wieże, położenie na pagórku, załoga powiększona świeżo posiłkiem janczarów. Zobaczywszy to, nasi dowódcy, umysł króla znający, narzekać poczęli... a pan nasz, uśmiechając się, powtarzał i przypominał, że ma do twierdz szczęście, i że mu się one poddają łatwo.

Zaledwie stanęliśmy, gdy z zamku strzelać do nas poczęto i żołnierza nam zabito, a zabierając się do obrony, Turcy przedmieścia zapalili; król natychmiast tylko co przybyłych Kozaków wyprawił, aby przedmieść palić nie dawali. Cudem jakimś, bo kozacy się nam nie spisywali, — tym razem wpadli z impetem takim, że nietylko przedmieścia wzięli, ale pierwszą palisadę i bramę opanowali i chorągwie z krzyżem na niej zatknęli. Dodało to animuszu nadciągającej piechocie i działom, tak, że palisady wszystkie opanowano przed nocą.

Nie trwał ogień z naszej strony nad godzin trzy, gdy chorągiew białą na zamku wywiesili właśnie w tym momencie, gdy u nas w obozie lamentować poczęto, iż tu król wojsko daremnie na kule wystawia.

Zaprzestano strzelania i zamek się poddał na łaskę i niełaskę królowi. Słyszałem, jak ich podających do nóg i o żywot proszących uspokoił temi słowy:

— Nie bójcie się, nie spadnie wam głos z głowy. Nie jesteśmy pyszni w szczęściu, bo wszystko Bogu przyznawamy!

Wistocie osobliwemu szczęściu królewskiemu przypisać potrzeba, iż Turków trwogą nawiedził, bo się mogli kilka tygodni wyśmienicie bronić, żywności i prochów mając poddostatkiem.

— Na św. Marcin w obu meczetach chwałę Bożą śpiewać będziemy! — powtarzał król z niewymowną radością.

Stąd już mamy na Eperies ciągnąć, nie spotykając i nie biorąc zamków, — bo nasi wodzowie, stęsknieni do domów i spoczynku, słuchać nie chcą o żadnej imprezie; on jeden, pan ten nasz do ostatka chwałę Bożą ma na myśli.

Stąd, dzięki Bogu i pochód, mimo zburzony Filek, szedł nam snadniej, gdyż niebo się wypogodziło i mrozu brać zaczęły takie w listopadzie, jakie u nas około Trzech Króli zwykle przychodzą dopiero. Ale gruda lepsza, niż błoto i mróz, niżeli plucha.

Król na mapy i opisy krajów narzekał, że w nich nigdzie prawdy nie znalezie. Zapewniano nas, iż tu gór wcale niema, tymczasem od Dunaju do granic naszych nic, tylko same góry spotykaliśmy i gęste lasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Można czynić rzecz dobrą w sposób zły”. — E. Orzeszkowa.

700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Toruńskie Epitafjum Rycerza Polskiego z pod Malborga z 1454 r.

Ze zdobyciem przez mieszczan Kasztelu Krzyżackiego w Toruniu w nocy z 7 na 8 lutego 1454 r., danem było hasło do zrzucenia w państwie zachodnio - krzyżackiem jarzma zakonu niemieckiego przez stany i miasta pruskie. Już w maju tegoż roku hołdował Toruń Kazimierzowi Jagiellończykowi, synowi zwycięscy grunwaldzkiego. Armja królewska podążyła pod obronne mury siedziby wielkiego mistrza zakonu, Malborka, pragnąc w zarodku stłumić jakąkolwiek reakcję krzyżacką. Scenę tę odtworzono współcześnie na wielkim obrazie w gdańskim Dworze Artusa. Pośród rycerstwa polskiego znalazł się kasztelan lądzki Jan Kot, herbu Doliwa, który poległ i pochowany został w murach świętojańskiego kościoła w Toruniu. Tam też znajduje się w prezbiterjum po dziś dzień malowane epitafjum drewniane (wym. 63,5 X 89,5) tego rycerza, świadczące o nastroju duchowym i mierze tych, którzy walczyli w imię sprawiedliwości dziejowej.

Na nagrobku tym widzimy rycerza klęczącego, odzianego w pełną zbroję i polecanego Matce Boskiej z Dzieciątkiem przez patronkę dobrej śmierci, św. Barbarę. Silną wiarę rycerza w wieczne zbawienie dobitnie podkreśla Dzieciątko Boże na łonie Matki, zwracające się żywym gestem z różańcem w rączkach ku poległemu kasztelanowi. Wizjonerski charakter grupy Matki Boskiej na tronie podkreślają dwaj aniołowie podtrzymujące kotarę za tronem.

Epitafjum toruńskie wyszło około 1460 r. z pod pendzla anonimowego toruńskiego malarza cechowego, wykazującego indywidualne cechy formalne w stosunku do współczesnej twórczości malarskiej, flamandzkiej lub niemieckiej na terenie państwa zakonnego. Słusznie też dopatrywała się nauka polskich znamion stylowych w epitafjum toruńskiem przejawiających się specyficznej interpretacji twarzy Madonny i nimbów oraz rozluźnionej tektonice obrazu.

Charakter narodowy stylu epitafjum znamionuje nadto spotykany tylko w słowiańskich krajach wschodni zwyczaj zdobienia obrazów metalowemi koronami. Tak więc nagrobek rycerza polskiego przedstawia dzieło malarstwa cechowego o ściśle skrystalizowanych narodowych znamionach polskich.

Warto podkreślić, że losy nagrobka toruńskiego są znamienne dla sposobu kulturalnej walki polsko - niemieckiej w wiekach ubiegłych. Nagrodek bowiem rycerza polskiego w Toruniu raził już dawno niemiecką cześć mieszczan toruńskich, z których inicjatywy domalowano w XVII w. napis, wyjaśniający, iż w kościele tym leży pochowany „Caratiotus Venetus Magister Crucigororum Mistrz Krzyżacki", rycerzowi zaś herbu Doliwa dorobiono czarny krzyż zakonny na zbroi. Dopiero przeprowadzona przed 3 laty restauracja obrazu wykazała, że to fałszowanie prawdy historycznej tak tanim kosztem było naiwne i krótkowzroczne. Epitafjum to, znajdujące się obecnie przejściowo w pałacu biskupa chełmińskiego w Pelplinie, zwróci w odnowionym prezbiterjum świętojańskiego kościoła po powrocie do Torunia uwagę niejednego widza w przyszłym roku jubileuszowym miasta. Wtedy niech dowodzi dobitnie okresu gorącego patrjotyzmu polskiego miasta, które jako pierwsze wystąpiło z swym burmistrzem Tilmanem von Wege na czele przeciwko przygnębiającej i nienawistnej władzy Braci Teutońskich. Niech świadczy, że mieszczaństwo ówczesne w rozumieniu zasług rycerza polskiego około uwolnienia ziemi pruskiej przyznało mu miejsce pierwsze i zaszczytne obok wielkiego ołtarza w swym reprezentacyjnym kościele farnym.

Gwido Chmarzyński.

Zapowiedź Świetnych Zbiorów w Polsce.

Mniejszy jest obszar zasiewów, ale większe plony.

Warszawa, 4. sierpnia. — Tegoroczny obszar zasiewny zbóż w Polsce jest około 3 procent mniejszy od zeszłorocznego. Nie znaczy to jednak, by zbiory w tym roku miały być mniejsze.

Przeciwnie. Jak informują ze stron kompetentnych, zbiory tegoroczne zapowiadają się świetnie. Okres ostatnich ośmiu tygodni był wprost idealny dla wegetacji i rozwoju roślin zbożowych. Powetuje to w zupełności zmniejszony obszar zasiewów i da jeszcze spore nadwyżki.

Odbije się to nader korzystnie na polskim eksporcie zbożowym. Oblicza się, że Polska będzie mogła wysłać zagranicę od 500 do 600 tysięcy tonn zboża w porównaniu do 400 tysięcy tonn wywiezionych w zeszłym roku.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

KLUB PAPROCKIEGO POKONAŁ RYWALI Z KLUBU CULLERTONÓW.

Dziewiątka piłkarska Paprocki Drugs pokonała na boisku w Douglas parku silną dziewiątkę Cullertonów punktami 3 do 1. Starzy ci rywale nie skosztowali porażki aż zmierzyli się z klubem Paprockiego, dzięki sprawnemu rzucaniu Czesława Kulisa, który rywalom dał 6 uderzeń, a przez omyłkę dostali oni jeden punkt w tym konteście. Kulis sam zdobył trzy silne uderzenia, a z tem i trzy punkty dla swoich. W polowej grze dziarsko spisał się Mickey Jacobs. Kulis jest także kapitanem dziewiątki Paprockiego.

WALKA SĄSIADÓW-PIŁKARZY BĘDZIE WARTA WIDZENIA.

W przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia dziewiątki Spencer Coals i Logan Squares zmierzą się na boisku przy Elston i Kedzie avenues; na programie dwa kontesty w piłkę metową, z których pierwszy rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



THE SUN BEGINS TO SHINE FOR MILLIONS WHO HAVE TOILED IN DARKNESS.



PRZYSZŁA ROLA MŁODZIEŻY W ŻYCIU POLONJI W STANACH ZJEDN.

II.

Wyższe wykształcenie młodzieży na wychodźtwie w Ameryce — powinno być przeprowadzone zawsze w duchu narodowym polskim i katolickim. (Słowa śp. X. J. Dąbrowskiego, założyciela Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich.)

Największem zagadnieniem każdej emigracji, a więc i Wychodźtwa Polskiego w Ameryce, jest zagadnienie młodzieży, czyli przyszłości Wychodźtwa. Od tego bowiem, czy młoda generacja zostanie wychowana w tradycyjnych warunkach polskich, czy zachowa ducha narodowego polskiego i wiarę ojców swoich, zależeć wyłącznie będzie, ażali emigracja polska w Amerwce utrzyma swój jednolity charakter, istnieć będzie nadal jako zwarta całość, czy też powoli rozpadnie się, rozproszkuje i zaniknie w wielkim kotle amerykańskim. Gdyby bowiem młodzież zachowała jedynie nazwiska polskie i pamięć swego pochodzenia polskiego, a nie akcentowała i manifestowała tych czynników w sposób głębszy i bardziej wydatny, to byłaby polską jedynie z imienia ,względnie z pochodzenia. Jako taka zaś, zatraciłaby z czasem zupełnie cały dorobek Wychodźtwa Polskiego w tym kraju.

A dorobek to wielki, dorobek bogaty. Pierwsi osadnicy polscy, którzy przybyli z Ojczyzny do tego kraju, dawniej mlekiem i miodem płynącego i krajem wolności nazywanego, przed kilkudziesięciu laty, spełnili swój obowiązek narodowy i religijny pięknie, godnie i wzorowo. Krwawicą swoją, ciężko zapracowaną wznieśli setki Świątyń Pańskich, szkół parafjalnych, ażeby w pierwszych sławić Stwórcę Najwyższego w języku polskim, a do drugich posyłać dzieci swoje i wychowywać je w duchu narodowym i katolickim. Wystawili mnóstwo Domów Polskich, żeby w nich radzić nad sprawami polskiemi, organizacyjnemi, społecznemi i innemi. Na polu gospodarczem zbudowali również tysiące placówek, które chlubnie świadczą o zaradności polskiej, o zmyśle byznesowym i samopomocy. Nawet na arenie polieycznej w tym kraju nazwisko polskie zaczyna się coraz częściej pojawiać i uznanie sobie zdobywać.

Cały ten dotychczasowy dorobek więc jest wielki, powtarzamy, zdobyty ciężką pracą i wielką ofiarnością i poświęceniem. Czyż bogactwa tego mamy się pozbywać, stracić je dla tego tylko, iż nie zostawimy po sobie godnych - następców, którzyby ten dorobek nie tylko zachowali, ale nadto pomnożyli i utrwalili?

To jest arcyżywotne pytanie, nad którem musimy zastanawiać się coraz częściej i gruntowniej. Nie można tracić lekkomyślnie tego, co się z takim wysiłkiem zbudowało. Musimy należycie zabezpieczyć spuściznę po sobie. Uczynimy to zaś jedynie przez oddanie jej w ręce młodego pokolenia, które jednak musimy odpowiednio do tego przygotować, zaprawić, tak, aby dokładnie wiedziało, jakie obowiązki na siebie przyjmuje i jak ma je spełniać z korzyścią dla dalszej przyszłości Wychodztwa.

Należyte przygotowanie młodzieży w tym kierunku zatem jest najważniejszem zadaniem Wychodźtwa w obecnym czasie. Przygotowanie to musi być rozumne, rzeczowe i systematyczne, aby odpowiadało celowi i nie sprawiło nam zawodu. Młodzież musi przystąpić do ujęcia steru na Wychodztwie zupełnie przysposobiona i z całem przeświadczeniem ważności obowiązków, jakie będzie miała w przyszłości do spełnienia. Jednem słowem, musimy przygotować dobrych pod każdym względem spadkobierców po sobie.

W następnym artykule zastanowimy się krótko nad tem, jak obecnie przedstawia się sprawa uświadomienia młodzieży co do jej przyszłej roli na Wychodźtwie Polskiem w Ameryce.

Gigantyczny Plan Kolonizacji Australji.

4 miljardy funtów na zaludnienie pół miljona mil kwadratowych.

Londyn, 4. sierpnia. — Australijski prezydent ministrów Lyon przedłożył plan zaludnienia i rozwoju olbrzymich, dotąd niezamieszkałych przestrzeni Północnej Australji. W stworzeniu Towarzystwa Kolonizacyjnego przyrzekły współudział angielskie i australijskie grupy finansistów.

Rząd australijski spodziewa się przez masową kolonizację rozwiązać wreszcie największy problem Australji tj. problem „pustej północy", która obejmuje pół miljona mil kwadratowych tropikalnego obszaru, a więc przestrzeń 10-krotnie większą od Anglji i Walji. Na tym terenie mieszka dotąd zaledwie 4 tys. białych i 20 tys. krajowców. Oblicza się, że na realizację planu potrzeba tymczasowo sumy 4 miljardów funtów. Kolonistami będą mogli być tylko biali.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z Posiedzenia Komitetów Obchodu „Cudu Nad Wisłą".

Wczoraj wieczorem w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta bulwarze, odbyło się Międzyorganizacyjne posiedzenie, które zagaił modlitwą, jako przewodniczący p. Jan J. Olejniczak, prezes Zarządu Głównego ZPRK., poczem sekr. p. W. Zolla, odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto na wniosek p. Edwarda Wójcika, następnie, została odczytana lista reprezentantów i reprezentantek z poszczególnych organizacyj i towarzystw Zjedn. PRK.

Kolejno przystąpiono do sprawozdań komitetów, a mianowicie, Komitet Finansów i Połowu, p. Ed. Wójcik, który oznajmił, że zamówiono sześćset puszek, dla kolektorek, oraz kwiatki, jakie będą rozdawane w czasie połowu po polskich parofjach, z którego dochód przeznaczony będzie na pokrycie kosztów obchodu, oraz na fundusz weteranów Polskiej Armji i Armji Amerykańskiej Pol. Pochodzenia. Apelował, aby zaprosić przez prasę polską, właścicieli automobilów, celem rozwiezienia puszek i kolektorek w niedzielę, 20go sierpnia o 6ej rano.

Przy obliczeniu puszek może być obecny komitet parafjalny z poszczególnych parafij, aby wiedział ile zebrano na ten cel gotówki. Na wniosek p. Jana Łysakowskiego, sprawozdanie Kom. Fin. przyjęto.

Sprawozdanie Komitetu Parafij, zdał p. S. S. Tyrakowski, dyr. Zarządu Głównego ZPRK., który oznajmił, że porozumiewał się z księżmi Proboszczami, celem wzięcia wspólnego udziału w obchodzie Międzyorganizacyjnym, na co wielu się opowiedziało przychylnie, niektórych zaś nie można było otrzymać porozumienia z powodu nieobecności, postanowiono to uczynić w tym tygodniu. Komitetowi, polecono następnie, aby równocześnie przewodniczący, porozumiał się z Księżmi Proboszczami względem pozwolenia urządeznia pod kościołami połowu, aby nie było jakiego nieporozumienia. Sprawozdanie Kom. Parafij przyjęto.

Sprawozdanie Komitetu Dekoracyj, zdawał p. Franciszek J. Kempa, dyr. ZPRK., który przedstawił koszt urządzenia głośników w Humboldt Parku, przedstawiając koszt za wypożyczenie taowych, co też polecono komitetowi do załatwienia pomyślnego i nie czynienia wielkich wydatków. Dla śpiewaków i gości zaproszonych, będą wydane bilety wstępu na estradę. Sprawozdanie Kom. Dekoracyj przyjęto.

Sprawozdanie Kom. Śpiewu i Muzyki, zdawał przew. K. Budny, który oznajmił, że zgłosiły się z ofertami dwie kapele orkiestralne, lecz aby nie było jakiego nieporozumienia, postanowiono, aby przewodniczący ogłosił w piśmie Dziennika Chicagoskiego złożenie ofert przez wszystkich przewodniczących kapel i orkiestr, a najtańsza oferta będzie uwzględniona, oraz polecono dowiedzieć się w federacji Muzykantów, czy na obchodzie może wystąpić jakakolwiek orkiestra bez przeszkody. W tej sprawie ma się odbyć posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem o godzinie 8ej w biurach Zjednoczenia, a na którem mają być obecni wszyscy przewodniczący poszczególnych komitetów. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Pamiętnika, zdawał p. Stanisław Wróbel, który nadmienił, że na przyszłem posiedzeniu, zda definitywne sprawozdanie z dalszej pracy. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Kom. Programu zdał p. Z. Stefanowicz, prezes Osady nr. 69, który oznajmił, że takowy jest przygotowany, a udział wezmą cztery Chóry, dwa męskie i dwa żeńskie, a mianowicie: Chór męski Chopina, nr. 1szy, Chór Nowe Życie, nr. 143 Zw. Śp. z Okręgu Igo, pod dyr. p. J. Kościńskiego, odśpiewają „Wspomnienia" B. Rybowiaka i „Sztandary Polskie w Kremlu" W. Lachmana.

Chóry mieszane „Filharmonja" nr. 20 i „Drużyna" nr. 139 Zw. Ś. P., odśpiewają „Polonez Kościuszki" i „Wedle Tego Jędrzejeczka" S. Więckowicza, zaś wszystkie cztery Chóry wspólnie odśpiewają „Pieśni Pieśniarzom Cześć", A. Karczyńskiego. Pan A. Karczyński, jako dyrygent generalny, będzie dyrygował Chórami mięszanemi. Sprawozdanie Kom. Programu przyjęto.

Sprawozdanie Kom. Rydwanów, zdawał p. Krempeć, prezes Osady 54ej z Jadwigowa, że jeden rydwan przedstawiający króla Jana IIIgo, jest nie rozebrany, lecz inne są rozebrane po Dniu Polskim, dlatego zasugestjonowano, aby porozumieć się celem złożenia rydwanu X. Skorupki i wystawiono dwa rydwany tylko.

Prezes J. Olejniczak, oznajmił, że sprawa rydwanów była zadecydowana na ostatniem posiedzeniu, dlatego, jeżeli będą tylko znikome koszta wystawienia takowych, aby oznajmiono o tem na następnem posiedzeniu Międzyorganizacyjnem.

Po omówieniu dalszych spraw, uchwalono odbyć następne posiedzenie Międzyorganizacyjne, odbędzie się w przyszły czwartek 10go sierpnia, o godzinie 8ej punktualnie, dlatego p. prezes Olejniczak, zaapelował, aby wszyscy reprezentanci i reprezentantki zebrali się jak najliczniej, gdyż czas już jest krótki do urządzenia Obchodu, dlatego obecność każdego jest konieczną.

Na tem posiedzenie odroczono wspólną modlitwą.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 4go sierpnia, 1893 r.

Wiel. ks. Pitass (bratanek proboszcza par. polskiej św. Stanisława w Buffalo) i Wiel. ks. Jachimiak z tejże parafji przybyli do Chicago na kilka dni dla zwiedzenia wystawy.

Ogółem w tej chwili na pomnik Kościuszki w Chicago zebrano $7033.89.

W Hali Kolumba w Pałacu sztuk pięknych na Lake Front odbywa się kongres związku kobiet domagających się prawa głosowania (American Womens Suffrage Association.)

W niedzielę na posiedzeniu Klubu Dem. 16ej Wardy odbyły się wybory do zarządu tegoż Klubu. Obrani zostali: A. W. Rudnicki, prezes, J. Czekała wice-prezes, Jan Kortas, kasjer, T. Królik sekr. finansowy i kolektor i F. Fuhl, sekr.

W 16ej wardzie ma być podobno założony wkrótce jeszcze jeden Klub demokratyczny.

W Springfield odbywają się obecnie posiedzenia urzędu wyrównania podatków (Board of Equalization). Polski członek tego urzędu p. J. Dahlman został wyznaczony do dwóch komitetów, a mianowicie: do komitetu wyrównania ogólnego — i własności prywatnej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Przeciętny wagon sypialny w Stanach Zjednoczonych robi rocznie 138,496 mil; pasażerów zaś przypada przeciętnie na jeden wagon dziennie 9.65.

*

W Chicago prawie czwarta część biur w śródmieściu jest do wynajęcia.

*

W Jeruzalem jest katolicki zakon Żydówek, mających za cel wynagrodzenie P. Jezusowi za krzywdy doznane od Żydów.

*

Skalpować znaczy zdzierać z głowy skórę razem z włosami, tak jak to zwykli czynić Indjanie.

*

Wulgata jest to przekład łaciński Biblji, dokonany przez św. Hieronima w IV wieku, zatwierdzony przez sobór Trydencki i przyjęty przez Kościół katolicki.

*

Murzyn pyta murzyna: — Głosowałeś?

— Owszem, odpowiada drugi.

— A za kim?

— No było to tak: blisko lokalu wyborczego spotkał mnie republikanin i wręczył mi trzy dolary, bym głosował za republikańską partją a tuż przed samym lokalem zastąpił mi drogę demokrata i dał dolara, by głosować za kandydatami demokratycznymi.

— No, a za kim głosowałeś ostatecznie?

— Za demokratami, oni znać są mniejszymi oszustami.

Afera Paszportowa Żydów Polskich w Paryżu.

Paryż, 4. sierpnia. — Policja francuska aresztowała w ostatnich czasach kilkunastu obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, u których znaleziono fałszywe dowody osobiste. Aresztowani zostali: Józef Gachwald, Benjamin Schach-Schachter, Abraham Freund, Gedalfa Światło, Jakób Tropp, Mojsze Cukier i inni. Oskarżeni o oszustwo wydali głównych macherów paszportowych, a mianowicie Izaaka Germanna i Jakóba Szwarcsteina.

Stwierdzono, iż byli oni w porozumieniu z urzędnikami francuskimi, którzy się zajmowali wydawaniem opinji o przyznanie dowodu osobistego. Za każdy paszport macherzy ci pobierali stosownie do zamożności klienta od 1,000 do 2,000 franków, któremi dzielili się z urzędnikami francuskimi. Tych ostatnich zawieszono w urzędowaniu i wytoczono przeciw nim śledztwo.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Morderca Policjanta Ma Stanąć Na Rozprawę.



Jan Scheck, morderca policjanta Jana Sevicka, prowadzony przez deputowanych szeryfa stawał w sądzie okuty w kajdanki. Prokuratorja prosiła o odłożenie przesłuchów do września, na co sędzia chętnie się zgodził.

Utrzymanie Łazienki w Porządku.

Łazienka w wielu domach jest ciągle jeszcze pokojem mieszkalnym. Często używana bywa przez dwie, cztery, lub więcej osób. Każdy członek rodziny musi używać szczoteczki do zębów, ręczników i ściereczek w tym pokoju. Z tego też powodu wymagana jest kooperacja całej rodziny, aby łazienkę utrzymać czysto i sanitarnie.

Osobne ręczniki, ściereczki do mycia twarzy, szczoteczki i inne przybory powinny być dostarczane każdemu członkowi rodziny, bez względu na różnice wieku. Dzieci przedewszystkiem potrzebują starannego przyzwyczajania ich do używania własnych ręczników i ściereczek do mycia twarzy. Zasób papierowych ręczników w łazience jest bardzo pożądanym dodatkiem do regularnych ręczników z materji lnianej.

Jest to niedosyć, że gospodyni domu, lub jej pomocniczka, zna przepisy sanitarne i stosuje się do nich, bo w pięciu minutach jeden niedbały członek rodziny może zniweczyć wszystko, co kosztowało godziny pracy, aby łazienkę do porządku doprowadzić.

Wilgotne ręczniki leżące na kupie, na podłodze, nieumyta i poplamiona wanna i nieczysty zlew są zwyczajnie wstrętnemi widowiskami w łazienkach wielu domów. Jeżeli miękka ściereczka jest pod ręką koło wanny, lub w zlewie, to każdego członka rodziny zachęci, po użyciu, do oczyszczenia dotyczącego przyboru. Jeżeli woda jest miękka, to mydliny i gorąca woda są wystarczające. Gdzie zaś w użyciu jest twarda woda, tam historja z oczyszczeniem wanny i zlewu przedstawia się nieco inaczej. Wtenczas trzeba dodawać do wody składników zmiękczających, a jest ich dosyć, do należytego oczyszczania z osadów tłuszczu i brudu. Trzeba to zrobić natychmiast po wykąpaniu się lub obmyciu, a oczyści się z łatwością.

Ściereczka do mycia twarzy bywa prawdopodobnie najczęściej nadużywana z pomiędzy wszystkich przyborów w łazience. Bardzo często nie jest rozłożona do wysuszenia, przedewszystkiem w dniach upalnych, i staje się wtedy nieprzyjemną, zamiast być świeżą, przyjemną w dotyku i wonną. Nowych ścierek nie powinno się nigdy używać przed wypraniem. Byłoby dobrze zaprowadzić system, aby każdy z członków rodziny, po użyciu ścierki, wypłókał ją dobrze i rozłożył do wysuszenia.

NOWY DEKOLTAŻ.



Na tej ilustracji widzimy piękną białą suknię wieczorową spojoną na plecach, a ozdobioną szyfonową wstążką tęczowego koloru co nadaje sukni niezwykłego tonu i wyglądu.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Związek Polek Urządził Okazałe Przyjęcie Na Cześć Amb. Cudahy.

Zarząd Związku Polek w osobach pań: prezeski panny Emilji Napieralskiej, wiceprezeski Heleny Sambor, sekretarki Wiktorji Latwis, kasjerki Joanny Andrzejewskiej i dyrektorek Antoniny Mussor, Salomei Jachimowskiej, Agnieszki Lenard, Rozalji Petlak, oraz doktora naczelnego F. H. Cienciary i adw. Heleny Fleming Czachorskiej — podejmował znakomitego gościa, ambasadora amerykańskiego do Polski, pana Jana Cudahy.

Pan ambasador Cudahy, przybył specjalnie do siedziby Związku Polek z Milwaukee, gdzie go serdecznie i szczere powitano i przyjęto.

Do stołu podawano smaczne potrawy, przyrządzone zwyczajem polskim, rozpoczynając od barszczu, ryby w galarecie itd. Przemowienia były podniosłe i serdeczne, z których przebijała szczerość i widoczna chęć ściślejszego kontaktu z ogniskiem społeczeństwa jak również wypowiadano się serdecznie w kierunku Związku Polek.

Pani Helena Sambor, wiceprezeska, serdecznemi słowy przywitała p. Ambasadora w siedzibie największej organizacji kobiecej w Ameryce i poprosiła na przewodniczącą przyjęcia prezeskę Związku Polek, pannę E. Napieralską, która poprosiła wicekonsula Buynowskiego o przemówienie. — Pan Buynowski wyraził swe prawdziwe zadowolenie z właściwego wyboru p. Cudahy jako ambasadora do Polski. Pan Franciszek Zintak, reprezentujący major Kelly'ego, który z powodu wyjazdu za miasto, nie mógł być obecnym.

Składali życzenia: Dr. Orłowski, a p. Czarnik, prez. Stow. Kupców i Przemysłowców wyraził życzenie lepszego i szybszego kontaktu i rozwoju handlowego pomiędzy Polską a Ameryką. Następnie przemawiał p. Karol Piątkiewicz, nacz. red. Dziennika Związkowego, składając życzenia szczęśliwej podróży i uznanie Związkowi Polek za urządzenie tego świetnego przyjęcia dla Pana Ambasadora. Pan Zyg. Stefanowicz w zastępstwie prezesa Jana Olejniczaka, przemawiał do ambasadora, mówiąc o Polsce jako o kraju poezji, kultury i romantyzmu.

X. Wojak z Wasau, Wis., który bawi w Chicago jako gość honorowy ameryk. zjazdu muzyków i organoznawców, wypowiedział garść znamiennych słów, podkreślając fakt, że ambasador Cudahy zdradza ogromne podobieństwo i cechy, które znamionują Prezydenta Franklina D. Roosevelta.

X. Kazimierz Sztuczko w związku z poprzednimi mówcami, mówił, że p. Cudahy odjeżdża do kraju rycerzy, w którym pozna również, że i kobiety są pełne poświęcenia i rycerskości bezgranicznej, tak jak i w tym kraju. Następnie przemawiał p. Nyka, dziękując p. Ambasadorowi za obecność podczas parady Tygodnia Polskiej Gościnności. Pan Jan Nering natomiast podkreślił w swej mowie fakt, że zaledwie dwadzieścia lat temu w Polsce obawiano się mówić do przybyszów w języku ojczystym, gdy obecnie ten język rozbrzmiewa słodkiem brzmieniem po całym kraju swobodnej Polski.

Pan Patrick Whealan, prez. Rady Powiatowej, w swej pięknej, jędrnej i sympatyczne przemowie wyraził się, że Polacy i Irlandczycy mają wiele wspólnych w sobie cech. Powiedział dalej, że ceni Polaków bo mieszkając wśród nich, zrozumiał piękną duszę polską pełną poezji, romantyzmu i lojalności. Mowę jego radośnie oklaskiwano.

X. Komandor Grudziński mówił o religijności ludu naszego.

W końcu panna E. Napieralska, prez. poprosiła p. Cudahy o przemówienie.

Wszyscy powitali powstaniem p. Cudahy, który się następnie szczerze i serdecznie wypowiedział. Najpierw wyraził swą wdzięczność za spotkanie Polaków w gościnnych progach Związku Polek w Ameryce, nazywając Polskę „One of the greatest Nations of the World." Później zaznaczył, że świat nie jest dotychczas zaznajomiony z kulturą Polski, kulturą kraju, do którego on jedzie jako dyplomatyczny przedstawiciel Ameryki i w interesie Ameryki, jednakże jest on serdecznie i sympatycznie ku niej usposobiony. Dodał również, że Polska będąc wystawioną na próbę wytrwałości i odwagi obroniła świat od zagłady kulturalnej przez dwa razy. Najpierw Sobieski obronił chrześcijanizm i cywilizację zachodu a po wojnie światowej, Polska dźwigająca się z długoletniej niewoli stawiła mężnie czoło nowemu niebezpieczeństwu, które groziło nietylko samej Polsce, ale całemu światu i jego cywilizacji. Pan Cudahy poczytywał sobie za zaszczyt, że on będzie pierwszym dyplomatą, który na ziemię polską przybędzie polskim okrętem, „Kościuszko."

Oprócz przemawiających obecnemi również byli: — pani Chmielińska, p. Haiman, p. Wieczorek, p. Kwasigroch, p. Panka, prez. Stow. Śpiewaków oraz zarząd Związku Polek. — Pan F. X. Świetlik, cenzor Z. N. P., wyjaśnił nieobecność swą telegramem, w którym żałuje bardzo, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności nie mógł wziąć udziału w przyjęciu urządzonem na cześć ambasadora do Polski. Składa on zatem gratulacje Związkowi Polek i jego energicznej prezesce pannie Napieralskiej za uczczenie tak dostojnego gościa.

STOW. AKADEMIKÓW POLSKICH W AMER.

Kwatera Akademików Polskich w Ameryce mieści się w Allerton Hotelu, 711 N. Michigan ave., Chicago, Ill. Wszystkie korespondencja prosimy adresować pod ten adres.

*

Klub Politechnik ze swem dzielnem prezesem Fr. Wolosiewiczem na czele, urządza wycieczkę techniczną przez tunel miasta Chicago. Zbiórka na Chicago ave. i North Kedzie, w piątek, dnia 4go b. m., o godzinie 6:45 wieczorem. Wszyscy interesowani są proszeni — nie ma żadnych opłat.

*

Klub Pi Chi Sigma urządził wykład którego referentem był pan Karczmażyk z Detroit. Afera wypadła wspaniale.

*

Polscy akademicy licznie brali udział w Polskiem Dniu Gościnności — niektórzy w atrakcach, drudzy w pisaniu, tańcach itd.

*

Bardzo ważne posiedzenie delegatów pierwszego okręgu odbędzie się 14go sierpnia w Allerton Hotelu, pokój 645. Posiedzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 8:30 wieczorem.

*

Mandaty delegatów reprezentujących kluby na posiedzeniach będą rozesłane w krótkim czasie. Prezesi klubów są proszeni takowe wypełnić i odesłać do Allerton Hotelu przed 11 sierpnia.

*

Wszelkie nowiny o życiu klubach adresować na T. J. Lubera, 3701 N. Sawyer ave. Tel. Juniper 8401.

O ZMIERZCHU.

O zmierzchu szarej godzinie,
Powoli do duszy płynie,
Tęsknoty nić...
Co to swe włókna zaczyna
Powoli, jak pajęczyna
Na motki wić...
Wkracza powoli tęsknica,
Jak cień tak żałosnolica,
Smutna, jak łzy...
Zawodzi pieśni tułacze,
Śmieje się czasem lub płacze,
To znowu drży.
Na strunach duszy zaczyna
Pieśń, co to niby zaklina,
Co płacze...
Co jakaś taka jest smutna,
Tak bezbrzeżna, okrutna
Jak dni tułacze.
A potem cicho odchodzi,
Już ci nie płacze, zawodzi,
Jeno się śmieje...
I śle do duszy na gońca,
Tak jasna, jak promyk słońca
Iskrę — niedzieję!

Łuczyńska.

RADY PRAKTYCZNE.

Jeżeli robi się sos do mięsa z płynu, w którym mięso się smaży lub piecze, to nigdy nie używać do rozpuszczenia sosu wody — lecz mleka; sos będzie o wiele smaczniejszy i wydajniejszy.

*

Tak kwiaty w wazonach cięte, lub żywe w doniczkach, o wiele lepiej się prezentują, jeżeli ustawia się je przed lustrem. Szczególniej tworzy to bardzo ładny efekt przy oświetleniu elektrycznem.

*

Srebro stołowe, a więc łyżki, noże, widelce, po użyciu włożyć na pół godziny do kwaśnego mleka, potem umyć w zwyczajnej wodzie. Tym sposobem czyszczone srebro będzie miało wygląd — jak nowe.

Obiad Na Jutro.

Barszcz Burakowy.
Potrawa z Kurcząt.
Kluski Parzone.
Pomidory Zapiekane z Sosem Francuskim.
Legumina Chlebowa.
Kawa.

*

Barszcz Burakowy.

Ugotować różne jarzyny, osobno ugotować buraki lub też surowe utrzeć na tarce, ocukrzyć i podlawszy je rosołem z jarzyn i sokiem cytrynowym, gotować lecz niezbyt długo. — Następnie zaprawić go śmietaną lub żółtkami i wydać na stół.

*

Potrawka z Kurcząt z Garnka.

Oprawić i oczyścić kurczęta jak zwykle, pokrajać na ćwiartki i włożyć w garnek, najlepiej gliniany z szerokiem dnem, nakłaść rozmaitej włoszczyzny, łyżkę masła, kilka grzybów, dodać soli do smaku, przykryć pokrywą i dusić bardzo wolno najlepiej nie na ogniu, lecz na gorącym piecu; w pół godziny wrzucić siekanej zielonej pietruszki, wstrząsnąć kilka razy garnkiem i dusić dalej aż do miękkości co razem powinno zabrać około godziny czasu. Nakoniec zaprawić sos mąką, zagotować, poczem kurczęta wyjąć i ułożyć na półmisku i zalać sosem, a na wierzchu posypać drobno pokrajanemi gotowanemi jarzynami.

*

Kluski Parzone.

Ubić jedno całe jajko, dodać 3 łyżki mleka i 3 łyżki mąki i dobrze wszystko wymieszać. Rozpuścić w rondelku ćwierć funta masła, wlać w nie powyższe ciasto, postawić na bardzo wolnym ogniu i mieszać łyżką; gdy ciasto od rondelka odstaje, zdjąć z ognia i ostudzić, następnie zaś wbić jedno jajko, posolić, wymieszać dobrze łyżką umoczoną w gorącej wodzie, nabierać ciasto na łyżkę, kłaść na gotującą się wodę i gotować aż spłynie na wierzch, a wtedy wydać.

*

Pomidory Zapiekane z Sosem Francuskim.

Jeżeli która z pań nie próbowała dotychczas sosu francuskiego do przyprawiania potraw zapiekanych, pieczonych lub smażonych, to przedewszystkiem niech raz spróbuje zrobić pomidory zapiekane z tym sosem.

Wybrać równiej wielkości, dosyć twarde pomidory, umyć dokładnie i na wierzchu każdego wyżłobić otwór do środka, podobnie jak to się robi z jabłkami do pieczenia. W otwór ten daje się tyle sosu francuskiego, ile się tam zmieści, poczem wstawia się pomidory do naczynia płaskiego do pieczenia. Na wierzch każdego pomidora posypuje się trochę tartej bułeczki, rozrobionej z masłem i wstawia się na piętnaście do dwudziestu pięciu minut do pieca.

Zamiast wyżłabiać otwory w pomidorach, można również każdy pomidor przeciąć na połowę, wyjąć nasiona, a w to miejsce nałożyć zaprawy francuskiej i posypać tartą bułeczką. Zaprawa do pomidorów powinna być raczej więcej słodka, ponieważ jarzyna ta ma to do siebie, że po upieczeniu lub ugotowaniu przybiera znacznie więcej kwaśnego smaku.

*

Legumina Chlebowa.

Pokrajać cienko chleb razowy, wysuszyć i utłuc. Ubić 8 żółtek z ¼ funtem cukru, wsypać szklankę tartego chleba, włożyć dwa goździki i kawałek tłuczonego cynamonu, wlać łyżkę roztopionego masła i zbite 8 białek i wymieszać. Wysmarować rondel masłem, wysypać bułką, wlać masę i wstawić do pieca na pół godziny.

Od Storego Kaszebe.

Kiej me z Pantkowic, ze wse o jednę milę od Wejherowa, przyjechale w roku 1872 de Chicago, me se wyszukale mieszkanie na nordzajce — w tech strenach dze Kaszebi mieszkale i dze teroz je parafja swientego Jozefata. Tej tam polskiego koscoła nie beło. Wszece Kaszebi muszeli chodzec do koscoła swientego Stanisława Kostki, na regu Bradley a Noble sztryce. Beł te koscoł nie wielgi z drzewa. Jeden z Kaszebow, z nazwiskę Uzdrowk wiedno pisoł z Chicago do swojech landsmanów w storym kraju abe do Ameryki przejechale, bo w Ameryce kożdy sę dorebjic mog trochę grosza. Tak me przyjechale. A co prowda te prowda — tu w Ameryce beło lepiej niż w Pantkowicach. Moj brat Jan tu beł przed nami i mioł robotę w garbarni. Moj ojc też destoł zaro robotę na cegielni. A tak to szło od razu debrze, cent do centa, dolar do dolara.

Jednego razu moja memka weszła na Kleborn (Clybourn) ewno do szteru kupiać tyche na koszele. Ten kupc rzek do niej po niemiecku: Mateczko, tu je złota Ameryka. A memka głową przykiwneła, że tak je. W ostatniech trzech latach ni mog tego nicht o Ameryce powiedzec, ale tero, chwała Bogu, pod prezydentę Rooseveltę zos bądzeme mogle rzec jak ten kupc: „Tu je złota Ameryka". Każdy bądze rebjił, każdy bądze cent do centa, dolar do dolar odkłodoł i szparował na dalsze lata.

CIELĘCINA.

Potrawa cały rok zalecana przez lekarzy i mająca niestety tę właściwość, że największych jej amatorów nuży. Może wskutek tego, że idąc po linji najmniejszego oporu, dysponujemy z niej wciąż jedne i te same potrawy, a więc sakramentalna cielęcina pieczona — dyszek lub forszlak, zależnie od tego, czy ktoś w domu lubi cynaderki; potrawka cielęca z mostka lub łopatki, zawsze z białym sosem, co najwyżej urozmaicona cytryną, koperkiem lub pietruszką; kotlety cielęce bite siekane i wątróbka cielęca smażona, — wyczerpują repertuar pomysłowności i wiedzy gospodyni i kucharki.

Tymczasem niema bodaj innego zwierzęcia jadalnego, któreby lepiej i w sposób bardziej urozmaicony dało się wyzyskać, niż cielę. I to nietylko mięsa właściwe, lecz wszystkie dróbka cielęce.

Główkę cielęcą (oczywiście ze skórką), ugotowaną na miękko — czy to z sosem rumianym kaparowym lub cytrynowym, czy na gorąco albo na zimno z sosem tatarskim lub musztardowym — można zawsze zaliczyć do bardzo smacznych i wykwintnych potraw. Podzieloną na części, smaży się ją jak nóżki, bądź w klarze, bądź tylko panjerowaną. — Francuska kuchnia zna dziesiątki sposobów jej przyrządzania.

Częściej używane są nóżki cielęce, zawsze jednak jako materjał na galaretę, przyczem dodaje się do nich zwykle połowę lub więcej nóg wieprzowych. Tymczasem właśnie smak właściwy nóżek ginie w takiej galarecie, a wyborne są same, gdy do nich dać jakiś ostry sos rumiany z korniszonami, grzybkami marynowanymi lub pieczarkami.

Ogromną rolę w kucharstwie odgrywa móżdżek cielęcy: sposoby użycia są zresztą powszechnie znane.

Ozorki cielęce, świeże lub saletrowane, dają wyborną potrawkę z szarym rodzynkowym lub chrzanowym sosem.

Mało kto zna flaczki cielęce, tak zwane kreski, a jednak są one doskonałe na wszelkie nadzienie.

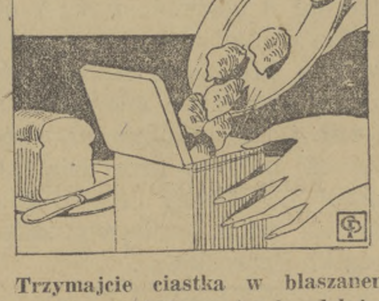
Łopatka po wyluzowaniu kości daje się nadziać, jak kurczęta, bułeczką z masłem, koperkiem i pietruszką; każdym farszem pasztetowym lub ryżem.

Poza dyszkiem, który daje najlepsze pieczyste i sznycle — których sposobów podania istnieje kilkadziesiąt — i poza forszlakiem, czyli pieczenią nerkową, nadzwyczaj eleganckiem daniem jest comber cielęcy. Może on figurować w najwystawniejszych obiadach i kolacjach.

Podłogi twarde czyścić najlepiej zwykłą naftą (kerosyną). Starannie wymieść naprzód śmiecie i proch, przed potem używać tylko mało nafty naraz zmywając naftą małą kawałek podłogi i wycierając bawełnianą kropieniem naftą. Wystarczy ną ściereczką.

Każdą zupę jarzynową, sporządzoną zupełnie bez mięsa lub rosołu, można zrobić o wiele smaczniejszą, gdy już przed podaniem na stół doda się do talerza nieco dobrze przyrumienionego masła.

RADA PRAKTYCZNA.



Trzymajcie ciastka w blaszanem naczyniu, do którego trzeba dołożyć kawałeczek chleba, a ciastka będą się świeżo trzymały.

Pani Castillo Ledon Rozpowszechnia Kulturę w Meksyku.



Pani Amelia de Castillo Ledon, żona byłego gubernatora, jest jedną z najwybitniejszych kierowniczek w dziedzinie socjologicznej w Meksyku. Jest ona również wybitną mówczynią, autorką i członkinią międzynarodowej organizacji zwanej Pan-American League of Women, i w dodatku włada płynnie hiszpańskim i angielskim językiem.

W roku 1929, została przez panią Costello Ledon, zorganizowana rządowa kulturalna instytucja dla dorosłych, pod nazwą „Accion Civica" (Civic Action). Celem tej instytucji jest rozpowszechnianie kultury w pośród klasy robotniczej. Dlatego to departament edukacyjny zorganizował grupy podobne do amerykańskich stowarzyszeń obywatelskich i towarzyskich pod nazwą „Peasants Centers" i „Workers Centers."

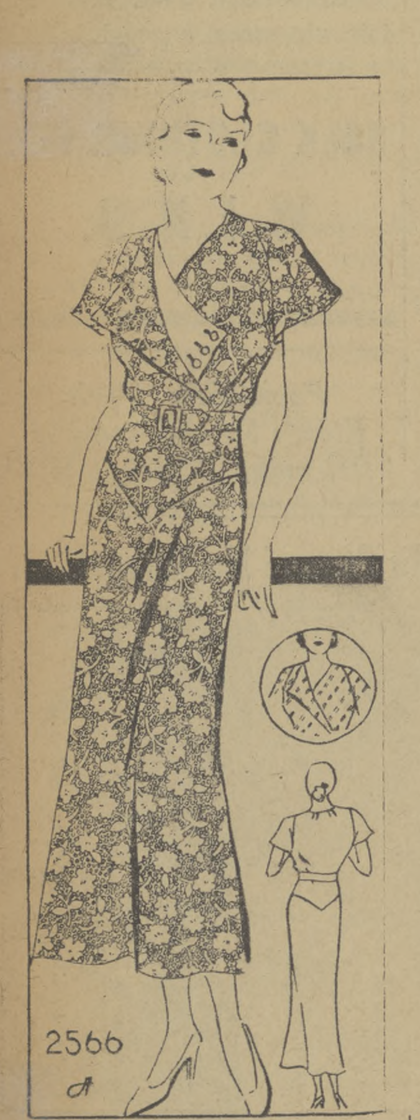
Departament obywatelski zajmuje się reformacją młodzieży od 6-ciu do 18-tu lat, w mieście Meksyku. Przez ten departament zorganizowaną również została instytucja zwana „Social Prevention," pod przewodnictwem tej wybitnej działaczki społecznej. Intsytucja ta posiada swój sztab, złożony ze zdolnych psychjatrów, którzy zajmują się wychowaniem młodzieży, kształceniem ich, jak również i ich pogrzebem. Jest to ogromna pomoc i ulga dla ubogiej klasy, a przeważnie dla pracujących wdów.

Nawet więźniom „Accion Civica" dozwala na jednogodzinne wykłady kulturalne raz na tydzień. Instytucja ta również współpracuje z wojennym departamentem, rozpowszechniając naukę wśród żołnierzy.

Jeden z oddziałów „Accion Civica," jest anti-alkoholiczne biuro, którego naczelnikiem jest Antonio Mediz Bolio, poeta z Yucatanu.

Pani Castillo Ledon zajmuje się również wyświetlaniem sztuk teatralnych, w czem ją spotyka zawsze wielkie powodzenie.





W WIELKOŚCIACH DO 44.

Anne Adams Modełko 2566.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 36 calowej materji i pół jarda kontrastowej materji.



NADZWYCZAJ MODNA SUKIENKA Z KRATKOWANEJ MATERJI.

Modełko 973.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..............................

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto....................Stan..............



CO? GDZIE? KIEDY?

Bez wątpienia każda zapobiegliwa gospodyni przyjmie z radością i zainteresowaniem wiadomość, iż w 300 „MIDWEST SKŁADACH" odbędzie się specjalna wyprzedaż towarów żywnościowych dzisiaj i jutro to jest w dniach 4 i 5 sierpnia.

Cenyo za żywność idą w górę! A więc trzeba będzie wydać znacznie więcej pieniędzy, by nabyć towary potrzebne do wyżywienia rodziny dnia każdego. Wprawdzie rząd nasz czyni starania, by płace zostały podwyższone i aby więcej ludzi otrzymało zatrudnienie, lecz upłynie trochę czasu, zanim te starania rządu wydadzą dobry skutek.

Kilka miesięcy temu było już niemal pewnem, że ceny za żywność pójdą w górę. Wiedząc o tem, właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" przygotowali się na tą ewentualność i przez swoją własną hurtownię zakontraktowali setki wagonów najrozmaitszych towarów. Fabrykanci i producenci stosując się do kontraktu, dostarczyli ten towar i jest on obecnie do nabycia we wszystkich „MIDWEST SKŁADACH" po cenie bardzo niskiej, a więc odbiorcy „MIDWEST SKŁADÓW" mogą przez to wiele zaoszczędzić.

Obecnie jesto więc czas czynić zakupy w „MIDWEST SKŁADACH". Wiele zapobiegliwych gospodyń korzysta też z tych taniości i zaopatruje swe spiżarnie na przyszłość. I z jaką dumą chwalić się one będą przed swemi znajomemi, pokazując im dobrze wyposażoną spiżarnię w towary, jakie kupiły po niskiej cenie i przez to zaoszczędziły znaczne sumy.

Tak jak zawsze wszystkie artykuły żywności, sprzedawane w „MIDWEST SKŁADACH" są najlepszego gatunku. Są one świeże i nowe, dopiero co przez producentów dowiezione. Towary te pochodzą z fabryk, jakie znane są w całym kraju, co jest najlepszą gwarancją, że są doskonałe.

Przeglądnijcie dzisiejsze ogłoszenie „MIDWEST SKŁADÓW"! Zawiera ono listę różnych artykułów. Jeżeli porównacie ceny z cenami innych składów, przekonacie się, ile ta tygodniowa wysprzedaż może Wam zaoszczędzić w wydatkach.

ZE SZCZEPANOWA.

Niewiasty Różańcowe raczą stawić się w przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, do sali parafjalnej, na swe miesięczne zebranie, o godz. 2ej po południu.

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes nosi się z myślą ukoronowania swej Patronki, w piątą rocznicę wzniesienia groty ku Jej szczególnej czci, w październiku, b. r.

*

Posiedzenie Klubu Pań Królowej Wandy, odbędzie się w poniedziałek, dnia 7go sierpnia, w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wobec tego obecność członkiń jest stanowczo pożądaną.

*

Miejscowy proboszcz ks. S. Bubacz, odprawi w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, Mszę św. polową w obozie harcerskim, przy 119ej i Harlem ave., o godz. 11-ej rano.

*

Wczoraj na posiedzeniu komitetów obchodu „Cudu nad Wisłą" parafję św. Szczepana reprezentowały panie: Marja Łyskawińska i Marjanna Zientko.

*

Z okazji srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, rok misyjny rozpoczynający się we wrześniu do następnego września będzie uwieńczony misją dwutygodniową także na Szczepanowie w listopadzie, pod kierownictwem ks. Stanisława Różaka, przełożonego diecezjalnych misjonarzy polskich.

*

Panna Marjanna Ciołek znajduje się obecnie na kuracji w szpitalu Matki Bożej z Nazaretu. Czuje się znacznie lepiej.

Wychowanie.

— Powiedz mi synku, co powinien zrobić mały chłopczyk, siedzący w autobusie, kiedy zobaczy, że jakaś dama nie ma miejsca?

— Powinien udać, że śpi.

Otrzymał Spodnie Darmo Od Goldblatt Bros.



Przez sześć miesięcy te spodnie, wielkości 80, wisiały w dziale ubiorów męskich w składzie Goldblatt Bros., przy 47-ej i Ashland Ave., oczekując mężczyzny, któremu by pasowały. Karta na spodniach opiewała, że ten, któryby je mógł nosić, otrzyma je darmo. Przed paru dniami zgłosił się niejaki Geo. Hofmeyer, z Lemont, Illinois, po te spodnie. Pasują mu znakomicie. Jest on sześć stóp wysoki, liczy lat 52 i waży 674 funty. Widzieć go można na Wszechświatowej Wystawie na „Midway," w miejscu przeznaczonem dla żyjących dziwolągów świata.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że składy Goldblatt Bros., zatrudniające przeszło 4,000 osób, otrzymały szyld z niebieskim orłem „NRA," — świadczącym, że współpracują z planem prezydenta Stanów Zjdenoczonych, co do zapłaty i godzin. Wyrażają przypuszczenie, że wkrótce będą mogli zatrudniać więcej ludzi.

Skazano Sześciu Kryminalistów Na Więzienie.

Wczoraj sędziowie skazali sześciu kryminalistów na więzienie, jeden tylko aresztant uszedł większej kary, gdy stanął w sądzie jako świadek stanu.

Odmówiono także przedłużenia terminu kaucja w sumie $10,000 za rewolwerowicza Sama „Golf Bag" Hunta, którego sprawa znajduje się w sądzie apelacyjnym, a on sam bawi na wolności i czeka na koniec tej rozprawy.

Policja z biura prokuratora stanowego ma teraz odszukać Hunta i wsadzić go za kratki więzienne.

Szef sądu kryminalnego, sędzia Jan Prystalski wczoraj rozkazał aby 200 kandydatów na przysięgłych gotowych było do służby w przyszły poniedziałek i wtorek. Kryminaliści czują, że źle z nimi i wielu z nich żąda rozprawy tylko przed ławą wielkoprzysięgłych.

„Jeśli chcą przesłuchów przed przysięgłymi", mówił wczoraj sędzia Prystalski, „damy im to, ale niechaj pamiętają, że dni macherki w sądach się już skończyły i że dziesięciu obecnych sędziów kryminalnych jest na to, aby z nimi rozprawy odbyły się szybko i według prawa."

Jan Matejko, lat 24; Wojciech Roman, lat 24 i Ture Falstrom, lat 33, członkowie szajki rabusiów wczoraj uznani byli winnymi zbrodni i przez sędziego Józefa Sabatha skazani każdy na więzienie od roku do dożywocia. Józef Kizman, lat 19, który jako świadek stanu pomógł szajkę tą odszukać i do sądu sprowadzić został skazany na więzienie od roku do lat dziesięciu, gdy oskarżenie przeciwko niemu za rabunek zmieniono na kradzież.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Mania Konopówna, córka dra Józefa F. Konopy, bierze udział jako modelistka fasonów dziecinnych na wystawie mód w hotelu Morrison, która trwać będzie dnia 8go i 10go sierpnia. Pozatem występuje ona na scenie jako aktorka z grą solową na saksofonie, śpiewem i tańcem baletowym.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA KUTA
(z domu Kalita)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro. — Dom żałoby pnr. 823 N. Winchester Ave.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Jan, mąż; **Czesław**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

FRANCISZEK DARANSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 12:05 w nocy, w podeszłym wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro. — Dom żałoby pnr. 3326 So. Mosspratt ulica.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Antonina, żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

Władysław Górzyński

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus i Foresterów św. Wojciecha, Dwór Nr. 62 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku o godzinie 7ej wieczorem przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, 1933, o godzinie 10ej rano z domu żałoby pnr. 2415 N. Ballou ulica do kościoła Our Lady of Grace, 2454 N. Ridgeway Ave. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Górzyńska, żona; **Jan**, syn; **Leokadja, Anna, Jadwiga, Weronika, Pelagja i Henryka**, córki; **Magdalena**, synowa; **Walenty Blask, Juljan Karpowicz, Józef Skiba, Michał Nordengren i Adam Zimmerman**, zięciowie; **Franciszek i Aleks Górzyńscy**, bracia; **Weronika, Marjanna i Anna**, siostry; **Anna i Marjanna Górzyńskie**, bratowe; **Aleks Ratinski, Franciszek Maciejewski, Paweł Jakubowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica, Canal 1610. 4

Small i Sterling Będą Procesowani.

Len Small, były gubernator stanu Illinois i Fred E. Sterling, były kasjer stanu będą procesowani za to, iż jako kasjerzy stanu od roku 1917 do 1920 przywłaszczyć sobie mieli nieprawnie pieniądze stanowe. Skargę przeciwko nim wniósł do sądu powiatowego w powiecie Cook Otto Kerner, adwokat generalny stanu.

Sprawę tę w sądzie poprowadzą dwaj asystenci p. Kernera, Karol W. Hadley, z Wheaton i Jerzy H. Kriete, z Chicago.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ROKU 1938.

Paryż. — Do komitetu stałego międzynarodowych kongresów eucharystycznych wpłynęła ostatni petycja episkopatu wysp Filipińskich z prośbą, aby międzynarodowy kongres eucharystyczny w roku 1938 odbył się w stolicy Filipin w Manili.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

ANTONI SITNIEWSKI

Członek Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy No. 156 Z. P. R. K. w parafji św. Józefa i Tow. św. Wojciecha No. 1 Z. P. R. K. w parafji św. Wojciecha, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3700 So. Wood ul., do kościoła śś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja i Marja, córki; **Jakób i Władysław**, synowie; **Antoni Bynerd i Piotr Ostrowski**, zięciowie, oraz wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, Tel. Lafayette 4480. — 4358 So. Richmond ul. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

PIOTR CWIK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1719 Julian ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie w jutrzejszym dzienniku.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się B. Drabański, 1419 N. Ashland ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i babusia nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA WEILAND

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 90.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

Dom żałoby pnr. 2837 N. Harding ave.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

UZUPEŁNIENIE

W nekrologu
S.p. Agnieszki Mueller
we wczorajszem wydaniu Dziennika Chicagoskiego pominięto przez pomyłkę nazwisko matki, **Józefiny Kwasińskiej**, co niniejszem uzupełniamy.

Wyślą Capone'ego Do Chicago.

W budynku federalnym krąży pogłoska, że prokurator Stanów Zjednoczonych Cummings wraz z urzędnikami chicagoskimi sprowadzić ma Al Capone'go z powrotem do Chicago, aby tu go procesować jako rakietera. Capone, Dr. B. M. Squieres, alderman Oscar Nelson i Morris Kaplan, oraz wielu innych stawionych było w ubiegłym tygodniu w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych.

Według przepisów prokurator stanowy Courtney musi przesłać na ręce dozorcy więzienia federalnego w Atlanta żądanie na piśmie o wydanie Capone'go na czas rozprawy. Capone odsiaduje w Atlanta karę za oszustwa podatkowe. Nim jednak Capone'go wydać może dozorca więzienia musi wpierw rozporządzenie odpowiednie być wydane przez Cummingsa, w Washingtonie.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

STEFANJA GÓRSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2:02 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2028 Cortez ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Tadeusz**, syn; **Genowefa, Helena i Ewelina**, córki; **Jan, Franciszek, Józef i Władysław Kuszewski**, bracia; **Cecylja, Agnieszka, Genowefa i Anna**, bratowe; **Marja i Bronisława**, siostry (w Polsce); **Franciszek i Stefanja Duś, Józef i Marja Forystek i Karol Górski**, szwagrowie i szwagierki; **Zygmunt, Franciszek, Andrzej i Bolesław Górscy**, szwagrowie (w Polsce); kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI MOZA

Członek Tow. św. Władysława Nr. 844 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:20 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, 1933, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3403 N. Tripp ave. do kościoła św. Wiatora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka (z domu Rembarz), żona; **Sylwester, Gracia, Norbert**, dzeci; **Antoni i Helena Moza**, rodzice; **Jan, Paweł, Leon i Józef**, bracia; **Rozalja Napiętek, Agnieszka Lewandowska i Marjanna**, siostry; **Andrzej i Wiktorja Rembarz**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza

Ś. P.

Florentyna Anna Bebarska

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:50 po południu, — przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5-go sierpnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 4952 S. Racine Ave., do kościoła św. Róży Limańskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wacław i Rozalja Bebarscy, rodzice; **Janina**, siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek Patka, 4358 S. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480. 4

Koszt Walki z Kryzysem Wynosi Dwa i Pół Miljona Dziennie.

Washington, 4. sierpnia. — Dept. skarbu oznajmił wczoraj, że pięć nadzwyczajnych agencyj rządowych, sformowanych dla dźwignięcia kraju z depresji, kosztowały podatników amerykańskich około 2 i pół miljona dolarów dziennie od początku bieżącego roku fiskalnego.

Obliczenia skarbowe wykazały, że od 1. lipca te pięć agencyj wydały więcej niż 79 miljonów dolarów. Suma ta jest zaledwie połową tego co wydała w tym samym czasie przed rokiem sama tylko federalna Korporacja Finansowa. Wszystkie nowe agencje nadzwyczajne, osobliwie administracja robót publicznych, nie nabrały jeszcze pełnego rozpędu w wydawaniu pieniędzy.

PRACA

PRZYGOTUJCIE się teraz, nauczcie się szycia sukien, kroju i szycia na parowej maszynie, najniższa opłata. Dużo posad do objęcia począwszy 15 sierpnia. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA 100 doświadczonych do szycia jedwabnych abażurów, do fabryk i domowej pracy, stała praca, płacimy najwyższe ceny za robotę od sztuki. Zgłosić się Hamilton Industry, 1218 N. Wells ulica. 4

PRACA DO DOMU

Potrzeba doświadczonych do ręcznego wyszywania i ręcznego „fagotting." Tabin, Picker and Co. 4119 W. Belmont Ave. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy lepszych jedwabnych sukniach, stała praca. Gauss Dress Co., 1250 Milwaukee Ave., 3cie piętro. 4

POTRZEBA doświadczonej kucharki do pracy w restauracji od 3ciej po południu do 11ej wieczorem. 1958 Sedgwick ulica. 4

POTRZEBA krawca lub szewca z $200 gotówką. Stała praca. 10 S. Kostner blisko Madison ul. 5

POSZUKUJĘ robotę jako janitor w składzie departamentowym, lub też w fabryce. 2621 24-ty Place.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Zostać nocami. Rekomendacje wymagane. Pani Weiss. 268 N. Francisco Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty. Zgłosić się po 5tej. 1448 Holt ulica.

SAMOTNA kobieta poszukuje domowej pracy. 906 N. Damen Ave. na 3ciem od tyłu.

POTRZEBA młodego mężczyznę z doświadczeniem fotografisty. Musi mieć doświadczenie w robieniu zdjęć w ciemnych pokojach. Pisać Dziennik Chicago, 1455 W. Division ulica pod literą FF-2.

NIEWIASTY zarabiajcie $12 tuzin szyjąc podczas wolnego czasu. Materjał krajany. Instrukcje dane. doświadczenie niepotrzebne. Pisać Superior Dress Company, 203 Havemeyer ul. Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty. 8544 Commercial Ave. Zgłosić się do składu. 5

POTRZEBA młodej kobiety do domowej pracy. 1047 N. California Ave.

MĘŻCZYZNI, niewiasty, zarabiajcie od $2 do $3 dziennie. Zgłoszenia 2342 Armitage Ave.

POTRZEBA dziewczyny pomiędzy 20 i 40 lat do ogólnej domowej pracy, $4 tygodniowo, pokój i wikt. Tel. Mansfield 5140.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty i prania niemowlęcej bielizny. Do domu na noc. 3047 Wabansia Ave. Glass.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dzieckiem. Telefon Keystone 5243, pani Strull.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Jedno dziecko. Zostać. $3 tygodniowo. Kleban, 1358 So. Springfield Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RANY NA NOGACH

Otwarte rany, ropiejące rany, nabrzmiałe żyły, nabrzmiałe wrzody, opuchnięcie nóg, nawet bardzo poważnej natury nigdy się nie powtarzają po zupełnem wyleczeniu. Bez przerzynania, wypalania ani elektryczności. Rezultaty gwarantowane. Używajcie Edixonitaleg. Sprzedawane przez nas tylko w Chicago. — E. W. S., 2342 Armitage Ave.

TYLKO $2.25 do Detroit. Zgłosić się pomiędzy 7—8 dziś. — 1108 No. Springfield.

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ pies od polowania, czarny. Biało-żółte marki, w dzielnicy Helenowa. Krótkie włosy. „Water Spaniel". Zgłosić się 1019 N. Western Ave. w balwierni. Nagroda.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, gorącą wodą ogrzewane. Tani rent. 4155 Roscoe ul. 5

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2.00 tygodniowo. — Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 9

DO WYNAJĘCIA skład na „beauty shoppe", dobra lokacja, obok składu departamentowego, interes istnieje 7 lat. Telefon Palisade 1357. 5

DO WYNAJĘCIA skład z wszystkiemi urządzeniami na salon „Beer Tavern". 4618 S. Western Ave. 8

POKOJ do wynajęcia. 2112 Cortez ul., 2gie piętro 4-7-9

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 1252 N. Artesian Ave. 3 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, kuchnia, dwie duże sypialnie, wanna i ładna weranda. Telefon Brunswick 3396. 5

UMEBLOWANE pokoje dla gości lub stałych mieszkańców. Także ładne 5 pokojowe mieszkanie można wynająć. 1124 N. Damen Ave. 5

DO Wynajęcia pokój dla mężczyzn lub dziewcząt, bez wiktu. 3127 So. Crawford Ave.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z wanną. Zgłosić się o szóstej godzinie wieczorem. 2134 S. Washtenaw Ave. 5

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ŚLICZNE futrzane płaszcze na sprzedaż za nie zapłacony „balans". Hudson Seal $50; „Squirrel" $50; „Raccoon" $45; gwarantowany „mink" $150. Na wystawie w sekcji ekonomicznej. Miller & Co. 166 N. Michigan Ave. Otwarta do 9ej każdego wieczora. 4

SPRZEDAM materjał z zburzonych domów. Drzwi, okna, budulec i plumbiarskie urządzenia. Abbott, 5201 W. Grand Ave. Berkshire 1321. 4

CHCĘ kupić urządzenie do salonu za umierkowaną cenę. 1710 W. 21sza ulica. 5

POTRZEBUJĘ konia, wóz lub oba. Dać cenę. Proszę pisać Stanley Katz. 1351 Dickson ulica. 4

KOMPLETNE urządzenie do składu cukierków na sprzedaż i zapas. Telefon Humboldt 5082. — 2224 Colvin ulica. 5

AUTOMOBILE

AUTOMOBIL sedan 5 osobowy, jak nowy, motor w A-1 kondycji, „spot light" i inne extra. Z ważnej przyczyny sprzedam tylko $65. 1324 No. Homan.

PEERLESS 1930, 6 drucianych kół. Cena $150. 2843 Milwaukee Ave., w balwierni, Dawson. 4

RZECZY DOMOWE

Z POWODU wyjazdu muszę sprzedać garnitur parlorowy, kolebacz i t. d. 3029 S. Lawndale Ave. 2-4-5

NA SPRZEDAŻ parlorowy garnitur tanio, mohair. 910 N. Central Park Ave., 2gie piętro.

INTERESA

POTREBA wspólnika do salonu, stare wyrobione miejsce. Polska okolica. Zgłosić się 1635 W. Division ul. 5

UWAGA

Na sprzedaż grosernia i buczernia, 6 pokojowe mieszkanie ogrzewane, lub zamienię za bungalow, musi być narożnikowe, na północno-zachodniej stronie. Telefon Spaulding 7914. 5

SPRZEDAM grosernię bardzo dobre miejsce, z powodu innego interesu. 816 N. May ulica. 5

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, Landis maszyny, tani rent, sześć pokoi za składem. Z powodu choroby sprzedam tanio. Stare wyrobione miejsce. 2048 W. 21sza ul. 5

SPRZEDAM dobry delikatesen tanio na byznesowej ulicy. 4253 Fullerton Avenue. 5

GROSERNIA jedna w bloku, mało wpłaty lub zamienię za mały dom. Irving 3435. 5

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw szkoły św. Wojciecha. Tani. Dobry interes. Musi być sprzedane. Zgłosić się 1657 W. 17ta ul. 5

GROSERNIA na sprzedaż, stary wyrobiony interes, polska okolica, starsze ludzie nie mogą się dalej zająć i nie mówią po polsku. 1451 N. Leavitt ulica. 5

WDOWA jest zmuszona sprzedać grosernię i buczernię tanio. Telefon Humboldt 2693. 4

NA SPRZEDAŻ balwiernia $125. — Rent $10. Parą ogrzewanie. 2843 Milwaukee Ave. 4

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, jedyny w bloku. 1320 Wicker Park Ave. 5

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, wygodne pomieszkanie, garaż, tani rent. 1525 Emma ulica. 1-4

NA SPRZEDAŻ skład miękkich napoi i salon „Beer Tavern". 1629 So. Crawford Ave. 5

SPRZEDAM skład delikatesów lub zamienię za bungalow w dobrej lokacji. Tel. Canal 6664. 5

DOBRZE się opłacająca grosernia na sprzedaż tanio, jeżeli zaraz. Haymarket 3775. 5

NA PRĘDKĄ sprzedaż skład cukierków, powód na miejscu. 1521 W. Augusta Blvd. 5

SKŁAD cukierków na sprzedaż lub zamienię z domem, tani rent. 1702 W. Wabansia Ave.

NA SPRZEDAŻ albo zamienię wielki skład cukierków na mały dom lub farmę. 829 N. Damen Ave. Bas.

LOTY I FARMY

ROWNA czarna ziemia, dobrze osuszona — $10 - $25 akr. Bądź jaka wielkość. Bargain. Olan Minor, Wheatfield, Indiana. 5

NA SPRZEDAŻ 3 akrowa farma, 25 mil od Chicago; kury, gęsi, 3 krowy; 5 pokojowy dom; bieżąca woda. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., litery CC-2. 5

DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAM za bargain z powodu śmierci, piękny 5 pokojowy murowany bungalow, ciepłą wodą ogrzewany, szeroka lota, wszystkie ulepszenia zapłacone. Właściciel, 832 No. Kildare Ave. 4

Z POWODU wątłego zdrowia, sprzedam budynek lub zamienię na dobrą farmę. Budynek 6 po 4. parą ogrzewane. Zgłosić się do właściciela, pnr. 2652 W. Iowa ulica. 4

NA SPRZEDAŻ 3 mieszkaniowy budynek, 1sze piętro gorącą wodą ogrzewane. Zgłaszać się w tyle u właściciela, 2944 N. Sacramento Ave. 5

NA SPRZEDAŻ 2 domy na jednej locie. Dobry bargain. Tanio. Zamieszkiwa 8 familij. 1450 Cornell ulica. 29-4-5

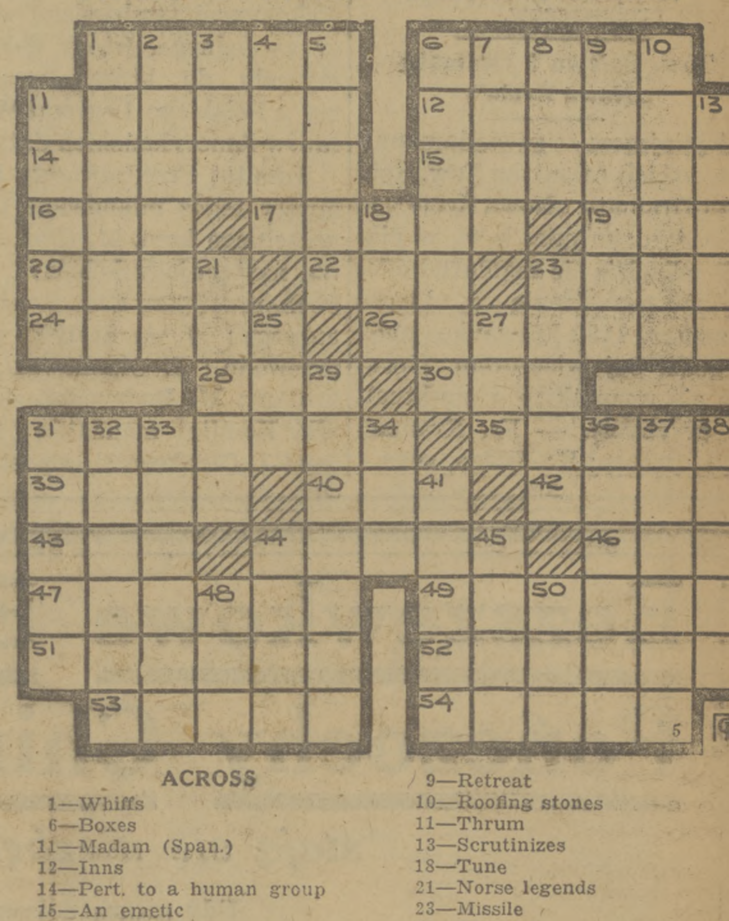
NA SPRZEDAŻ bargain, cottage i lota. 1541 N. Ashland Ave. 5

DOM, 4 mieszkania, murowany, lota 75x125, w mieście Sturgeon Bay, Wisconsin, sprzedam tanio lub zamienię na dom, lotę. 3186 Avondale Ave., przy Belmont.

BACZNOŚĆ, dom, restauracja i salon sprzedam tanio lub zamienię na papiery wartościowe lub dom, farmę. Nie robi różnicy w jakiej okolicy. 3186 Avondale Ave., przy Belmont.

2 PIĘTROWY drewniany budynek w pierwszorzędnej kondycji na sprzedaż. 2143 Narragansett Ave. Merrimac 9417. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Whiffs
6—Boxes
11—Madam (Span.)
12—Inns
14—Pert. to a human group
15—An emetic
16—Groove
17—Periods
19—Greek letter
20—Employs
22—Title
23—British port in Asia
24—A decoration
26—Reparation
28—Divinity
30—Major (music) (Ger.)
31—Mixed with boric acid
35—Wearisome persons
39—Greek god of war
40—Thus (Latin)
42—Edging
43—Gloomy
44—Fissures
46—Contend
47—In music, studies
49—Mock
51—Teaching (Lat.)
52—Expunged
53—Lets
54—Stitched

DOWN

1—Read
2—Combined
3—Cheat
4—Combat
5—Bargains
6—Broken into a dish and baked. Said of eggs.
7—Tiny explosions
8—Consumed
9—Retreat
10—Roofing stones
11—Thrum
13—Scrutinizes
18—Tune
21—Norse legends
23—Missile
25—Fortune
27—Confer knighthood upon
29—Stops
31—Founded on
32—Speaker
33—Lessen
34—Obscure
36—To do over
37—Cut off, as a vowel
38—Horse
41—Yields
44—Tear
45—Withered
48—Small cavern
50—Uncooked

Answer to previous puzzle

D	A	M	S	E	L	▨	S	O	L	E	M	N
E	▨	D	A	M	E	▨	A	V	I	D	▨	I
A	S	▨	D	I	G	▨	N	I	P	▨	O	N
L	O	T	▨	T	E	P	I	D	▨	E	V	E
E	R	O	S	▨	N	O	T	▨	P	E	A	T
R	E	T	A	R	D	▨	Y	E	A	R	L	Y
▨	▨	▨	N	O	▨	▨	▨	X	P	▨	▨	▨
S	O	L	D	E	R	▨	S	T	E	P	P	E
P	R	A	Y	▨	E	A	T	▨	R	O	A	D
H	A	D	▨	S	A	T	I	N	▨	E	L	I
E	L	▨	A	L	L	▨	V	A	T	▨	M	C
R	▨	D	I	A	L	▨	E	V	E	R	▨	T
E	N	E	R	G	Y	▨	R	E	N	E	W	S

Z CHICAGO LAWN

Z PARAFJI ŚW. TUREBJUSZA.

W najbliższą niedzielę, w sali parafjalnej, odbędzie się miesięczne zebranie Bractwa Dziewic Różańcowych.

*

Na gruntach przy kościele odbędzie się piknik parafjalny, w niedzielę, dnia 20go sierpnia, Na ten piknik proszeni są wszyscy parafjanie, oraz ich liczni przyjaciele i znajomi.

*

Ks. Ferdynand Cannel, proboszcz parafji św. Galla, przy 55ej i S. Kedzie ave., szczery przyjaciel Polaków, pozwolił ubogiej parafji św. Turebjusza na urządzenie dziesięciodniowego karnawału na wyłączną jej korzyść.

*

Karnawał ten cieszył się liczną frekwencją gości, wobec tego, dochód był dość pokaźny. Za te szczery objawy życzliwości proboszcz parafji turebjuszowskiej, ks. Franciszek Kuliński, wraz z parafjanami jest niezmiernie wdzięczny temuż kapłanowi, składając mu z głębi serc wszystkich słowa serdecznej podzięki.

*

Niewiasty Różańcowe czynią obecnie skrzętne przygotowania do urządzenia „Wesela Rzeszowskiego", w ostatnią niedzielę września, w sali parafjalnej. Będzie to wesele jakie bywają w Polsce. Warto będzie pójść tam i zabawić się w kółku przyjaciół i znajomych.

*

Spółka oszczędnościowo-pożyczkowa św. Turebjusza, odbywa swe regularne posiedzenia co czwartki wieczorem, w sali parafjalnej. Niema bowiem nic lepszego nad systematyczne oszczędzanie grosza na szarą godzinę w tej spółce.

*

Na korzyść biednej parafji św. Turebjusza, która oczywiście zmuszona jest borykać się z trudnościami w tych dokuczliwych czasach bezrobocia, swą dobrą wolę okazali księża: ks. prałat Antoni Hałgas, proboszcz parafji św. Kazimierza, ks. Wojciech Olszewski, proboszcz parafji śś. Apostołów Piotra i Pawła i ks. Piotr H. Pyterek, proboszcz parafji św. Heleny. Ci właśnie księża proboszczowie, zezwolili ks. Franciszkowi Kulińskiemu do zbierania ofiar w ich parafjach na korzyść parafji św. Turebjusza, która na gwałt potrzebuje środków finansowych do opłacenia kosztów utrzymania. Ks. Kuliński zamierza kolektować także w innych parafjach, rozumie się, za pozwoleniem zacnych księży proboszczów.

Tow. Śpiewu i Dramatu „Nowe Życie".

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków Tow. Śpiewu i Dramatu „Nowe Życie", iż dnia 4go sierpnia, b. r., w piątek, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie w klubie własnem, 1182 Milwaukee ave., o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. — Fr. Kramarczyk, prezes; Fr. Wilga, sekr.



Pierwsza Aplikacja.

Paulina Dulińska otrzymała pierwszą aplikację z rąk Senatora E. F. Dietericha, w biurze federalnym pożyczek na domy. Z lewej ku prawej są: kongresman A. J. Sabath, W. G. Donne, stanowy manażer; senator Dieterich, S. K. Markman, doradca stanowy; rekorder powiatowy Clayton F. Smith i wice-gubernator Tomasz Donovan.

DZIAŁ POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AMERYKAŃSKICH

Niezadługo bo już w czasie Święta Dnia Pracy, od 2go do 4go września, włącznie, odbędzie się 2gi walny sejm z miejscem obrad Cicero, Ill. W obradach tegoż sejmu wezmą udział delegaci z New Yorku, Pennsylvania, Michigan, Ohio, Wisconsin i Illinois.

Spodziewanem jest, iż zbierze się około 150 delegatów, na walny sejm i z powodu na daleki dystans posterunki z N. Y. i Michigan, nie będą w stanie wysłać pełnej delegacji, czego przyczyną jest niski stan kasy i kryzys bezrobocia.

*

Wielkie to święto weteranów propagujących ich ideję, winno dać daleko idące wskazówki rozwoju naszej organizacji, na inne stany. Zarząd Centralny, nowo obrany na sejmie drugim, idąc drogą przez sejm zakreśloną, spełni zaszczytny dział pracy obchodzącej każdego weterana. Od sejmu 2-go P. L. W. A. spodziewają się weterani owocnej pracy, i lepszej przyszłości w życiu organizacyjnem.

*

Apel do delegatów 2go sejmu! — Koledzy! W chwilach rozgoryczenia, lub zniechęcenia, nie ustawajcie na posterunku obrony naszej organizacji. Starajcie się przeprowadzić wnioski, aby pracę dla dobra wszystkich wspólnie wykonywać, nie licząc zawsze na daną jednostkę, która prędzej czy później zdegustujecie. Pomimo hasła naszej organizacji: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego", nie oznaczało by jeden miał pracę za wszystkich wykonywać, tembardziej wszyscy za jednego, wtedy dokonamy celu do którego wszyscy my z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich dążymy.

Komitet Przedsejmowy i komitety tegoż mianowane przez naczelnego kom. M. Głód, tworzą następujący koledzy: B Poch, przewodn. kom. przedsejmowego; J. A. Stanek, wiceprzewodn.; J. Oldakowski, sekretarz; M. Budzyński, skarbnik. Komitet mandatów: koledzy: J. Oldakowski, z post. 22, przewodn.; F. Grygiel z post. 15, J. Purchla z post. 4, M. Gołąb z Mich., L. W. Bruzdowski z post. 15go z N. Y. Komitet konstytucji A. Haskiewicz z post. 27, przewodn.; M. Piotrzkowski z post. 1, S. Sadowski z Mich., Z. B. Dybowski z Ohio, S. Szeredy z post. 15 i A. Sikora z 3go. Komitet finansowy: E. Tadych z post. 1, przewodn.; L. Komorowski z Cudahy, Wis., J. Szukalski z Ohio, C. Burzec z Cicero, Ill., J. Bigora z post. 27. Zarząd Centralny usilnie apeluje do powyższych kolegów, ażeby pracę swoją spełnili przed czasem walnego sejmu i ku zadowoleniu wszystkich delegatów.

*

Program walnego sejmu będzie doborowy, uczestnikami będą zaszczytne znane osobistości świata cywilnego, jak i wojskowego, z różnych części kraju. Dla upamiętnienia tej wielkiej okazji, zbiorowej pracy naszej organizacji, wydany będzie pamiętnik bardzo bogaty. Jeżeli posterunek lub oddział pań nie nadesłał ogłoszenia do pamiętnika, powinien takowe nadesłać do kol. J. Oldakowskiego natychmiast, pnr. 4920 W. 30th Pl., icero, Ill.

*

Wszyscy delegaci, oraz i goście jadący na walny sejm do Cicero, Ill., są proszeni się skomunikować z kol. J. Oldakowskim, w sprawie hotelu, lub innych kwater. Adres kol. J. Oldakowskiego, 4920 W. 30th Pl. Cicero. Podaję hotel, który jest zaangażowany przez komitet kwatery. Hotel ten jest przy ul. 52nd i 25th ul., w Cicero, Ill., pod nazwą „Oneida Hotel".

*

Sala obrad 2-go Sejmu będzie Hawthorne Community Hall, mieszcząca się przy ul. 52 i 29tej, w Cicero, Ill. Sala ta jest jedną z najodpowiedniejszych sal, jaką weterani nasi mieli na odbywanie walnych sejmów. Delegaci, którzy przyjadą z daleka, powinni przybywać jeden lub 2 dni przed sejmem, aby zwiedzić Wystawę Światową.

*

Sejm Legjonu Pań odbędzie się w dniach 2-3-4go września, w sali p. S. Pilaszewskiego, przy 5119 W. 31st St., Cicero, Ill.

*

Weterani z Polskiego Legjonu Wet. Amer. są pewni, że 2 Walny Sejm w Cicero, Ill., będzie epokowym i wspaniałym przełomem w historji naszej organizacji i po zakończeniu takowego, wszyscy wspólnie będą pracować nad rozwojem organizacji.

St. Gnaster, adj. gen.

Z MŁODZIANKOWA.

W przyszły poniedziałek, d. 7go sierpnia, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Dworu śś. Młodzianków, nr. 688 Z. K. L., którego nadleśniczym jest p. Jan Imbiorski, a sekretarzem p. Jan Deka.

*

W sobotę, dnia 26go sierpnia, odbędzie się w kościele śś. Młodzianków ślub p. Mieczysława Świątek, zam. pnr. 2100 W. Superior ul., z panną Ireną Duda. Gody weselne odbędą się w sali ob. Oleszka, przy Huron i Bickerdike ul.

*

Odbywa się na Młodziankowie generalne oczyszczanie wszystkich ubikacyj szkolnych ażeby po skończonych wakacjach, dziatwa wróciła do czysto odnowionych klas.

*

W każdy czwartek wieczorem w sali ob. Józefa Stefanika, odbywają się regularne lekcje śpiewu Chóru Dudziarz Paderewskiego. Jest to zespół męski do którego mogą zapisać się młodzieńcy i mężczyźni.

*

Tow. Borzęcin czyni obecnie przygotowania do zabawy, mającej się odbyć w niedzielę, dn. 17go września, w sali ob. J. Stefanika.

*

Dzisiaj wiecezorem, w sali ob. J. Stefanika, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Młodzieży, przy Tow. Wielkie Księstwo Krakowskie.

*

Zabawa Małopolan odbędzie się w dniu 10go września, w sali ob. Józefa Stefanika, przy Noble i Superior ul.

*

Staraniem Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, prowadzona jest szkoła tańców narodowych w sali kwatery Związku, pnr. 1401 W. Superior ul. Pierwsza lekcja prowokacyjna odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 8go b. m.

*

Posiedzenie Legjonu Pań odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 7go sierpnia, w sali zwykłych zebrań, o godz. 7:30 wieczorem.

*

Podobno kilkoro chłopców i dziewcząt z Młodziankowa,, którzy ukończyli w tym roku szkołę parafjalną, zamierzają udać się do wyższych zakładów naukowych, a między innymi do Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera i do Akademji Najświętszej Rodziny.

Ze Stanisławowa.

Tow. Króla Jana III Sobieskiego, gr. 16 Z. P. R. K., odbędzie swe regularne posiedzenie w czwartek, dnia 3go sierpnia, o godz. 8ej wiecz. w sali zwykłych posiedzeń. — Andrzej Kujawa, prezes; Józef Kraszewski, sekr. pr.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. — Bondy polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $69.62 i pół centa.

Co Słychać Na Polonji

Na letnisku Aquilla, w Powers Lake, Wis., którego właścicielem jest dr. Kozakiewicz, odbyło się w ubisgły wtorek, 1-go sierpnia sute przyjęcie dla pp. Jana i Agnieszki (z domu Galus) Brand, właścicieli zakładu kwiaciarskiego przy Belmont i Long ave., w Chicago, z okazji 10-tej rocznicy ślubu.— Letnicy składali jubilatom życzenia — a bawiono się do późna w nocy. Mistrzem toastów był dr. Kozakiewicz.

*

Chór Warszawiaków urządza piknik koszykowy w tą niedzielę, dnia 6go sierpnia w lasku Forest Glen. Drogowskaz: Elston tramwaj do końca linji, poczem przesiąść się na bus i jechać do Forest Glen ave.

Panowie Jan Kurdziel i Edward Borowski odjechali do domu do Buffalo, N. Y. Przyjechali oni na wystawę światową. Gościli u pp. Ciemnieckich w Chicago i w Twin Lakes, Wis.

*

Klub Oświaty Woli i Komborni urządza wycieczkę do lasku Belina, w niedzielę, dnia 6 sierpnia, na którą zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki z wyżej wymienionych wiosek, jak również sympatyków.

*

Wycieczka koszykowa Oddziału Pań przy Posterunku nr. 1-szy Jerzego Washingtona, odbędzie się w niedzielę, dnia 6go sierpnia w Edgebrook.

*

Do pp. Kazimierza i Stefanji Grembowiczów zawitali pp. Józef Pazdyk, oraz pp. Jan Żelazko z Meadville, Pa. Obie rodziny są szeroko znane w tamtejszych kołach polskich. Przyjechali oni zwiedzić wystawę światową.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, w lasku Edgebrook, przy Elston i Central, odbędzie się piknik urządzony przez Oddział 1-szy Legjonu Pań. Niespodzianek będzie dużo.

Sympatyczny lekarz.

— Co ci lekarz powiedział, Haneczko?

— Pomyśl sobie, zakazał mi śpiewać.

— Odrazu poczułem do tego doktora dziwną sympatję! Nie omyliłem się.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Do Polskich Właścicieli Bufetów w Pow. Cook.

Apelujemy do wszystkich polskich właścicieli bufetów w powiecie Cook, ażeby przybyli na bardzo ważne posiedzenie zorganizowanych w tej dziedzinie kupców polskich pod nazwą United Beer Retailer Ass'n. of Cook County, Ill., jakie odbędzie się w piątek, 4go sierpnia, o godzinie 2ej po południu, w sali Zjednoczenia, Augusta blvd. i Milwaukee ave. Każdy polski właściciel bufetu, dbający o dobro swego własnego interesu powinien przybyć na to posiedzenie i wstąpić w nasze szeregi, aby wspólnie pracować i bronić wspólnego intersu. — Walenty Kożuch, prezes; Jakób Smoleń, sekr.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"